Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — **Administracja:** Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 17 lipca 1936 r. Nr. 197

Gen. Orlicz-Dreszer zginął w katastrofie lotniczej

Tragiczny lot na spotkanie MS. „Piłsudskiego"

Gdynia, 16. 7. (Tel. wł.) W DNIU DZISIEJSZYM O GODZ. 14.30 KOŁO MOLA W ORŁOWIE WPADŁ DO MORZA SAMOLOT, KTÓRYM JECHAŁ GEN. ORLICZ-DRESZER, PPŁK. LOTH I PILOT ŁAGIEWSKI. WSZYSCY TRZEJ UTONĘLI. ZWŁOKI ZOSTAŁY WYDOBYTE.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.). **Generał Orlicz-Dreszer wyleciał dziś z Grudziądza samolotem na spotkanie statku „Piłsudski". Tym statkiem jechała podobno jego żona. Gen. Orlicz-Dreszer wpadł w burzę, w czasie której samolot spadł do morza i generał utonął.**

* * *

Gen. Orlicz-Dreszer Gustaw urodził się dnia 2 października 1889 r. w Jadowie w powiecie Radzymińskim. Po ukończeniu gimnazjum w Częstochowie w 1905 r. przyjmuje żywy udział w walce o szkołę polską, studjuje prawa we Lwowie i w Lieges, oraz kończy w 1914 r. akademję handlową w Hawrze. Wybija się szybko na czołowe stanowisko w szeregach naszej młodzieży niepodległościowej. W latach 1911—1913 odsługuje wojskowość w armji rosyjskiej. Dnia 1 lipca 1914 idzie na wojnę w szeregach kawalerji rosyjskiej, ale już 14-go tego miesiąca melduje się do walczących w Kieleckiem naszych oddziałów i 1 września tegoż roku obejmuje pluton 1. szwadronu ułanów. Mianowany w 1914 r. w Jakubowicach porucznikiem, a następnie rotmistrzem, dowodzi I. szwadronem, później I. dyw. pułku art. I. Brygady. Z końcem grudnia 1916 r. przechodzi do służby w piechocie. Jako jeden z najczynniejszych organizatorów odmowy przysięgi w Legjonach, z dniem 13 lipca 1917 r. został internowany przez Niemców w Szczypiórnie, potem w Havenburg, Rastatt i Weru. W listopadzie 1918 r. przyjęty do wojska polskiego, jest początkowo dowódcą okręgu chełmskiego i wołyńskiego, z dniem jednak 17 tego miesiąca obejmuje jako dowódca I. pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Potem dowodzi II. dyw. kawalerji. Po wojnie jako dowódca szeregu wyższych jednostek kawalerji, kończy kurs centrum wyższych studjów wojskowych w r. 1924, zaś mianowany w tym roku generałem brygady, przechodzi w 1926 r., jako generał, do prac przy Giszu. Mianowany w r. 1930 inspektorem armji, awansuje 1 stycznia 1931 r. do stopnia generała dywizji. Gen. dyw. Orlicz-Dreszer mianowany został 4 bm. inspektorem Obrony Powietrznej Państwa. Od wielu lat jest prezesem zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Posiada cały szereg odznaczeń polskich i zagranicznych. M. i. Virtuti Militari, Polonia Restituta, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi i szereg odznaczeń zagranicznych.

Zatwierdzenie wyborów rektorów w szkołach akademickich

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.). Pan Prezydent R. P. na wniosek Ministra W. R. i O. P. zatwierdził wybory rektorów na lata akademickie 1936/37, 1937/38, 1938/39 w następujących szkołach akademickich:

w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie prof. dr. Wł. Szafera;

w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie prof. dr. Wł. Jakowickiego;

w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. dr. St. Kulczyńskiego;

w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof .dr. Włodzimierza Antoniewicza;

w Uniwersytecie Poznańskim prof. dr. Ant. Peretiatkowicza;

na Politechnice Lwowskiej prof. dr. Adolfa Joszta;

na Politechnice Warszawskiej prof. dr. inż. Józefa Zawadzkiego;

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Jana Miklaszewskiego, w Akademji Medycyny Weterynarnej we Lwowie prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza, w Akademji Górniczej w Krakowie prof. inż. Wł. Taklińskiego, w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Fryd. Pautscha, w Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, w Akademji Stomatologicznej w Warszawie prof. dr. Jerzego Modrakowskiego, w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie prof. dr. Bol. Miklaszewskiego, w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prof. dr. Teod. Viewegera.

Ruch naturalny ludności w Polsce w I-szym kwartale

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w I-ym kwartale 1936 r.

W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach dotyczą I-go kwartału 1935 r.): małżeństw 82.613 (85.096), urodzeń żywych 219.086 (223.798), zgonów ogółem 123.730 (145.640), w czem zgonów niemowląt 27.136 (33.114). Nieznaczny spadek liczby urodzeń został nadwyżką skompensowany przez poważne zmniejszenie liczby zgonów, tak, iż przyrost naturalny, wynoszący 95.356 osób, okazał się znacznie wyższy niż w I-ym kwartale ub. r. (78.158).

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła 9,8 (10,4), urodzeń żywych 25,9 (27,1), zgonów 14,6 (17,6), zaś przyrost naturalny — 11,3 (9,5), liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,5 wobec 15,1 w I-ym kwartale ub. r.

Zaznaczyć należy, że liczby małżeństw, urodzeń i zgonów w I-ym kwartale podlegają z roku na rok szczególnie dużym wahaniom, tak, iż dokładniejsza orjentacja co do przebiegu zjawisk ruchu naturalnego ludności możliwa jest dopiero po uzyskaniu danych conajmniej za całe pierwsze półrocze.

Konwencja dardanelska zwycięstwem Litwinowa

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). Dzienniki londyńskie oczekują, że projekt konwencji dardanelskiej zostanie wypracowany dziś w Montreux i że podpisanie konwencji nastąpi w poniedziałek lub we wtorek.

Prasa podkreśla całkowite porozumienie osiągnięte wczoraj w Montreux i stwierdza, że na podstawie tego porozumienia

1) Turcja uzyska pozwolenie ponownego ufortyfikowania Dardanelów,

2) morze Czarne zamknięte będzie dla wszystkich stron, prowadzących wojnę, z wyjątkiem państw, które biorąc udział w wojnie, wypełniają swe zobowiązania, wypływając z paktu Ligi Narodów, oraz państw, które udzielają na podstawie traktatów, w których Turcja jest sygnatarjuszem, pomocy państwu, będącemu ofiarą napaści. Dzienniki uważają, że przyjęcie tej zasady przez konferencję w Montreux jest zwycięstwem Litwinowa. Zmiana stanowiska Wielkiej Brytanji przypisywana jest energicznej interwencji Edena, który poruszyć miał tę sprawę wczoraj na posiedzeniu gabinetu i uzyskał od gabinetu instrukcje, które natychmiast zakomunikowano delegacji brytyjskiej w Montreux.

Obieg polskich monet i bilonu

Warszawa, 16. 7. (PAT) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił w dn. 10 lipca (w miljonach zł. — w nawiasach obieg w dn. 30 czerwca): ogółem 398,6 (403,3), w tem monety srebrne 318,5 (322,9), bilon niklowy i bronzowy 80,1 (80,4).

Nowy amb. włoski w Warszawie

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) Dziś wieczorem przybywa do Warszawy z Moskwy nowy ambasador włoski Pietro Arone di Valentino, mianowany na miejsce ambasadora Bastianiniego, który objął stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Nowy ambasador wręczy swe listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Wawelu. Nastąpi to w dniu 20 bm. przy zachowaniu zwykłego w podobnych uroczystościach ceremonjału.

Manifestacja w sprawie Gdańska

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) W dniu jutrzejszym na rynku Starego Miasta popołudniu odbędzie się wielka manifestacja w sprawie Gdańska. Uczestniczyć w tej manifestacji będzie około 200 organizacyj społecznych i b. wojskowych. Manifestacja odbędzie się pod hasłem ostatecznego utrwalenia od wiecznych historycznych praw Polski w porcie gdańskim oraz rozszerzenia gwarancji tych praw w razie jakiejkolwiek rewizji obecnego statutu Wolnego Miasta.

Nowi wojewodowie

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.). Pan Prezydent R. P. mianował b. ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza wojewodą pomorskim. Dotychczasowego wojewodę pomorskiego Stefana Kirtiklisa wojewodą białostockim, oraz dotychczasowego wojewodę białostockiego Stefana Wiktora Paslawskiego wojewodą stanisławowskim.

Ochrona lokatorów

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, sprawa dekretu ograniczającego ochronę lokatorów w zastosowaniu do lokalów handlowych jest już zasadniczo przesądzona. Ochrona lokatorów dla lokali handlowych będzie przedłużona na 3 lata z tem, że lokale przedsiębiorstw handlowych, które zmienią właściciela lub charakter przedsiębiorstwa, będą spod ochrony wyjęte. Uchwalenia i ogłoszenia odpowiedniego dekretu spodziewać się należy niebawem.

Poważne ułatwienia dla turystów

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.). W najbliższym czasie wyjazdy turystyczne obywateli polskich zagranicę oparte będą na zupełnie innych zasadach. Z szeregiem krajów, z któremi nie mamy umów turystycznych, zostanie zawarte porozumienie. Obywatel polski wyjeżdżający zagranicę, będzie wpłacał gotówkę, którą zamierza zabrać ze sobą w odpowiedniej instytucji w Polsce, za co uzyska akredytowanie w walucie kraju, do którego wyjeżdża. Akredyty te zarachowane byłyby na poczet należnych Polsce sum z tytułu obrotów towarowych.

Jednocześnie z zawarciem umów turystycznych nastąpi poważne rozluźnienie obecnych prohibicyjnych przepisów w uzyskaniu paszportów zagranicznych. Paszporty dla celów turystycznych do państw, z któremi będą zawarte umowy turystyczne, byłyby wydawane bez specjalnych ograniczeń.

Udaremnienie zamachu na króla angielskiego

Przytrzymanie tajemniczego osobnika z rewolwerem w ręku

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). Reuter komunikuje: Po uroczystości wręczenia gwardji nowych sztandarów przez króla wydarzył się w Hyde-Parku następujący incydent:

PEWIEN OSOBNIK PRZEDOSTAŁ SIĘ PRZEZ TŁUM, LECZ ZOSTAŁ NATYCHMIAST UJĘTY PRZEZ TRZECH POLICJANTÓW I ODPROWADZONY NA POSTERUNEK POLICJI W PARKU, GDZIE GO ZATRZYMANO. NA DRODZE ZNALEZIONO REWOLWER.

Świadkowie naoczni widzieli dwóch osobników, prowadzonych przez policjantów pieszego i konnego. Inny świadek twierdzi, że rzucono jakąś paczkę, w chwili, gdy król zamierzał zsiąść z konia. Paczka upadła tuż obok konia, lecz król nie zsiadł i pojechał dalej.

KOBIETA, ZNAJDUJĄCA SIĘ W TŁUMIE, TWIERDZI, ŻE Z CHWILĄ, GDY KRÓL ZBLIŻAŁ SIĘ DO ŁUKU KONSTYTUCJI, JAKIŚ OSOBNIK PRZEDOSTAŁ SIĘ Z TYLNYCH SZEREGÓW Z REWOLWEREM W RĘKU. KOBIETA I POLICJANT OBEZWŁADNILI GO, TAK, ŻE REWOLWER UPADŁ NA ZIEMIĘ.

Cały incydent trwał parę chwil i nie spowodował najmniejszego zakłócenia porządku.

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). O godz. 14.40 władze Scotland-Yardu opublikowały następujący komunikat:

Podczas powrotu orszaku królewskiego z uroczystości wręczenia nowego sztandaru pułkowi gwardji, która odbyła się zrana w Hyde-Parku w pobliżu łuku Wellingtona, wybiegł z tłumu jakiś mężczyzna.

Niewiadomo, co się działo następnie, lecz na szosę pomiędzy króla a żołnierzy eskorty upadł rewolwer. Osobnika niezwłocznie aresztowano i odprowadzono na posterunek policji w Hyde-Parku. Nie padł żaden strzał, lecz rewolwer był naładowany czterema nabojami.

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). Osobnik, aresztowany w Hyde-Parku, okazał się właścicielem rewolweru, który upadł na szosę i będzie odpowiadał za przestępstwo polityczne. Nie zostało jeszcze wyjaśnione, czy osobnik istotnie celował z rewolweru do króla. Naoczni świadkowie twierdzą, że rewolwer był zawinięty w chustkę i że zamachowiec rzucił go w kierunku króla, przyczem rewolwer udrzeył w bok królewskiego konia.

Według „Evening Standart", zamachowiec nacisnął cyngiel, lecz rewolwer się zaciął. Osobnik, który usiłował odbić aresztowanego, został ujęty.

Zamachowiec jest obywatelem brytyjskim. Król nie zwrócił na cały incydent najmniejszej uwagi.

Kronika telegraficzna

Madryt. Organy lewicy „Politica" i „Claridad" zostały ukarane grzywnami kilkudziesięciu tysięcy pesetów za ogłoszenie tendencyjnych wiadomości o zabójstwie por. Castillo i przywódcy monarchistycznego Sotelo.

Ryga. Z Kowna donoszą: „20 Amzius" podaje, że dyrektorjat kłajpedzki usunął po 20 latach służby nauczyciela Litwina, a kilkunastu Litwinów z wyższych stanowisk zdegradował.

Paryż. Podczas środowej manifestcji zwolenników rozwiązanych prawicowych organizacyj, 6-ciu policjantów zostało rannych i pobitych. Rany ich nie są poważne, ale musieli oni przerwać służbę. 10-ciu policjantów odniosło lekkie rany.

Bruksela. Na linji Antwerpja Gandawa, na przejeździe kolejowym w pobliżu Schoonaardeb pociąg wpadł na samochód ciężarowy, który został zdruzgotany. Lokomotywa i dwa wagony wykoleiły się. Szofer samochodu został zabity na miejscu, 9-ciu pasażerów jest lekko rannych.

Aleksandrja. Trzy jednostki wojennej floty brytyjskiej, stacjonowane dotychczas w Aleksandrji, opuściły port. Będą one skierowane do portów znajdujących się poza morzem Śródziemnem.

Szanghaj. Według agencji Domei, generał Cziang-Ka-Szek postanowił wystartować samolotem do Kwang-Si. Otrzymał on polecenie zlikwidowania w ciągu miesiąca ruchu w Chinach południowych i południowo-zachodnich.

Amsterdam. Burze, które przeciągnęły nad Holandją w ciągu kilku ostatnich dni, wyrządziły wielkie szkody w całym kraju. W Hilversum dwie osoby zostały zabite przez drzewo, które obalił wicher. Szczególnie znaczne szkody burze wyrządziły w okolicy Nimegue.

Aprobata polityki Titulescu

Bukareszt, 16. 7. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera, na którem minister spraw zagranicznych Titulescu, wygłosił expose na temat polityki zagranicznej. Rada ministrów po wysłuchaniu przemówienia ministra spraw zagranicznych, uchwaliła rezolucje jednomyślnie i całkowicie aprobującą stanowisko min. Titulescu.

Przytomność umysłu policjanta

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). Naoczni świadkowie incydentu w Hyde-Parku jednogłośnie twierdzą, że osobnik dotknął rewolwerem konia królewskiego. Koń stanął dęba. W tejże chwili król się odwrócił i zobaczył, jak dwóch policjantów aresztowało osobnika. Podczas, gdy policjanci prowadzili aresztowanego, inny osobnik usiłował przy wyjściu z Hyde-Parku wyrwać zamachowca z rąk policji. Policjanci gwizdkami zawezwali pomocy.

Londyn, 16. 7. (Tel. wł.). Na fotografji, dokonanej przez jedną z agencyj londyńskich, natychmiast po zamachu, widać trzech policjantów, aresztujących mężczyznę w odległości kilku metrów od sztachet Hyde-Parku. Osobnik ten był ubogo ubrany i nie został dotychczas zidentyfikowany.

Pewna kobieta, będąca naocznym świadkiem, twierdzi, że zamachowiec w chwili, w której przedzierał się przez kordon policji, trzymał rewolwer w ręku. Jedynie dzięki przytomności umysłu policjanta, który chwycił go za rękę, broń upadła na ziemię, zaś osobnik został aresztowany.

Londyn, 16. 7. (Tel. wł. O.) Incydent w Hyde-Parku nie spowodował żadnych zmian w programie dnia. Król po paruminutowym pobycie w palacu buckighamskim odjechał samochodem do Yorkhouse, gdzie spożył śniadanie, poczem udał się do gabinetu i studjował sprawy bieżące oraz podpisał szereg papierów.

Proces o krwawą demonstrację w Toruniu

Toruń, 16. 7. (PAT). Dziś rozpoczął się w Toruniu proces przeciwko 21 oskarżonym o udział w krwawej demonstracji na placu teatralnym w dniu 8 czerwca br. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Krupka, wotują sędziowie okręgowi Dorsz i Pieczyński, oskarża prokurator Walecki. Oskarżonych bronią adwokaci: Wiśniewski z Torunia i Benkel z Warszawy.

Na wstępie po sprawdzeniu personalij oskarżonych sędzia Pieczyński odczytał akt oskarżenia, zarzucający oskarżonym udział w zbiegowisku publicznem, usiłowanie przeszkodzenia policji państwowej w zlikwidowaniu zbiegowiska, oraz zastosowanie w stosunku do policji i jej dowódcy aspiranta Mironowicza przemocy, polegającej na obrzuceniu kamieniami i oddaniu kilkunastu strzałów rewolwerowych, w następstwie czego 22 posterunkowych doznało rozstroju nerwowego i wstrząsu mózgu.

Na dzisiejszej rozprawie sąd przesłuchał wszystkich oskarżonych, którzy się do winy nie poczuwają; w czasie rozprawy jeden z oskarżonych Szynkowski dostał ataku epileptycznego, wskutek czego sąd zarządził przerwę, po której adwokat Benkel wniósł o uchylenie aresztu w stosunku do oskarżonego.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd uchylił w stosunku do oskarżonego Szynkowskiego środek zapobiegawczy i nakazał zwolnienie go do godz. 17-ej.

Po przerwie zeznawać będzie starosta Skórewicz i inni świadkowie.

Przeciw nacjonalizacji przemysłu wojennego

Paryż, 16. 7. (Tel. wł.) W dyskusji nad projektem ustawy o nacjonalizacji produkcji materjału wojennego zabrał głos deputowany prawicy Fernand Laurent. Oświadczył on, iż zgadza się z rzą dem co do zasad, na jakich oparty jest projekt ustawy. Należy położyć kres nienormalnym dochodom przemysłowców, produkujących materjał wojenny, w szczególności w czasie wojny. Przemysł wojenny, pracujący dla obrony pokoju, powinien podlegać skutecznej kontroli. Ale zdaniem mówcy projekt rządowy tych celów nie osiągnie. Poza tem sumy, jakie trzeba będzie wypłacić z tytułu wywłaszczenia przemysłowcom wojennym, będą sięgały miljarda franków. Projekt ustawy zapowiada nową emisję renty francuskiej. Będzie to więc znowuż inflacja, która musi doprowadzić do dewaluacji.

Fernand Laurent zainterpelował następnie rząd w sprawie niedawnych przesunięć w armji, w szczególności w lotnictwie.

Minister lotnictwa odpowiedział, iż przesunięcia te zostały dokonane zgodnie z ustawą o odmłodzeniu kadr, któ rej autorem był gen. Denain. Ustawa ta była przyjęta jednomyślnie przez Izbę.

Fernand Laurent oświadczył, iż nie będzie głosował za ustawą, wniesioną przez rząd do Izby.

Deputowany prawicowy Valentin zgłosił projekt kontroli nad fabrykacją materjałów wojennych, wypowiadając się przeciwko jej nacjonalizacji. Mówca wyraził obawę, że nacjonalizacja może zahamować mobilizację przemysłu na wypadek wojny, kiedy produkcja przy puszczalnie wzrośnie 25-krotnie.

Minister Daladier wyjaśnił, że wywłaszczone będą jedynie potężne fabryki specjalne, poczem wezwał do odrzucenia kontrprojektu, zgłoszonego przez dep. Valentin.

Izba odrzuciła wniosek dep. Valentin 393 głosami przeciwko 164. Dalszy ciąg debaty w sprawie nacjonalizacji przemysłu wojennego odłożono do jutra.

Po przerwie obiadowej Izba przystąpiła do debaty nad zmianą statutu Banku Francji.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) Dnia 15 lipca br. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 41-sze z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1154 8965 15733 20401 23898 30195 31768 33586 33979 34077 34532 35219 35547 35574 35655 40183 44819 45977.

Książeczka Serji I-ej, wylosowana dn. 15 kwietnia br. a dotychczas nie zrealizowana: nr. 28209.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 11920,
5.000 zł. na nr. 78944 80121,
2.000 zł. na nr. 9662 17838 132596 184193,
1.000 zł. na nr. 41683 83673 179004,
500 zł. na nr. 50554 51675 66022 109086 117419 129130 148747 157514 172179,
400 zł. na nr. 6066 60928 93084 104196 153091 189175.

Lwów, dnia 16 lipca 1936 r.

Pierwszy po Panu Prezydencie

Premjer gen. Sławoj-Składkowski wystosował do ministrów i wojewodów pismo, w którem zgodnie z wolą P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego zarządził okazywanie gen. Rydzowi-Śmigłemu objawów honoru i posłuszeństwa, jako wyznaczonemu przez Marsz. J. Piłsudskiego pierwszemu obrońcy Ojczyzny, pierwszemu współpracownikowi Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem, a więc dzięki temu pierwszej w Polsce osobie po Panu Prezydencie.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów dotyczy strony formalnej „objawów honoru i posłuszeństwa", ale posiada zarazem swoją głęboką i pełną treści wymowę, którą rozumie i aprobuje jednomyślnie cała zdrowa opinja kraju, jako wysnucie wniosków z sytuacji prawnej i moralnej oraz jako stwierdzenie stanu faktycznego, już w świadomości ogólnej, ustalonego.

Konstytucja kwietniowa nie zna podziału władz państwowych na wykonawczą, ustawodawczą i sądową, wymaganego przez liberalną teorję państwa dziewiętnastego wieku. Zna natomiast jedną i niepodzielną władzę skupioną w osobie Prezydenta, którego organami są Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy i Kontrola Państwowa. Z zasadniczych przeto przepisów naszego ustroju prawnego wynika, że szef Sił Zbrojnych, czyli Generalny Inspektor, formalnie podlegający jedynie i wprost Prezydentowi Rzplitej, stoi zarazem na czele tej dziedziny pracy i aktywności narodowej, która jest pierwsza przed wszystkiemi innemi, która wszystko ogarnia i której wszystko musi być podporządkowane.

Siły zbrojne, to obronność Państwa, siła to całość i bezpieczeństwo granic, siła to gwarancja suwerenności i droga rosnącej potęgi. Pan Prezydent Rzplitej, który z pośród organów swojej władzy zwierzchniej, Siły Zbrojne na pierwszem postawił miejscu, a Szefa ich wyróżnił, jako w Polsce Pierwszego po Sobie, dał w ten sposób sankcję zarówno tradycji, szczęśliwie rozpoczętej przez Marsz. Piłsudskiego, jakoteż zbiorowemu, zgodnemu instynktowi narodowemu, który sprawy obronności i ekspansji, bezpieczeństwa i siły na pierwsze przed innemi wysuwa miejsce.

W ramach Konstytucji oraz w oparciu o jej przepisy, stanowisko Gener. Inspektora Sił Zbrojnych już raz znalazło szczególny wyraz, mianowicie w dekrecie z dnia 14 maja br. o organizacji naczelnych władz wojskowych. W myśl tego dekretu Gener. Inspektor jest osobą, przez którą Prezydent Rzplitej sprawuje zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju, a która w razie wojny jest przewidziana na Naczelnego Wodza. Nadrzędne zaś stanowisko Gener. Inspektora znajduje prócz tego wyraz w utworzonej tymsamym dekretem instytucji Komitetu Obrony Państwa. Komitetowi temu przewodniczy z ramienia Pana Prezydenta Generalny Inspektor, a w skład jego wchodzą: premjer oraz niektórzy ministrowie i doradcy.

Sprawy wojskowe postawione zostały na czele zagadnień odbudowanego Państwa przez Marszałka Piłsudskiego, a w sumieniu oraz instynkcie narodowym znalazło to żywy, szczery oddźwięk i zrozumienie. Prymat spraw polskiej siły zbrojnej, to zarazem pierwszeństwo Wielkości Polski przed partykularnemi, wewnętrznemi sporami. Dzisiejsze pierwszeństwo w Polsce gen. Rydza-Śmigłego po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej, ma tę samą wymowę, przez szczęśliwą tradycję ustaloną i w świadomości ogółu ugruntowaną.

Z. S.

Wobec dalszych przemian międzynarodowych

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 15 lipca.

Czy doszło do faktycznego sojuszu niemiecko-austrjacko-włoskiego? Trudno uwierzyć w taką ewentualność. Nie nadeszła jeszcze chwila ostatecznej krystalizacji stosunków europejskich. — Niemcy nie zwiążą się na całego z Włochami ze względu na Anglję, wobec której będą chciały zachować wolną rękę oraz rezerwować sobie inne ewentualności. Włochy starać się będą zachować podobną pozycję wobec Francji.

Inna rzecz, że ostatnie wypadki wykazały tak wielką niemoc Francji, a zwłaszcza Anglji, że zachęta do ryzyka politycznego dla rywali tych mocarstw jest wielka. Narazie wszakże mamy do czynienia z silną demonstracją państw autorytatywnych, zapraszanych znowu przez państwa demokratyczne do takich lub innych układów na czele. Nic dziwnego, że państwa te chcą się postawić w wyjątkowo mocnej pozycji.

Posunięcie Berlina i Rzymu stanowią oczywiście dla Londynu i Paryża wypadek wielkiej wagi. Zarysowała się już wielka gra o prymat w Europie. Ale czy akcja niemiecko-włoska wywoła reakcję angielsko-francuską w formie sojuszu, tych dwóch mocarstw? Można w to wątpić. Zwłaszcza, że związanie się Francji z Sowietami komplikuje sytuację. Wielka Brytanja starać się będzie o utrzymanie stosunków europejskich w stanie płynnym możliwie najdłużej. Liczy też pewno na to, że ekspansje niemiecka i włoska nad Dunajem i na Bałkanach nie będą mogły płynąć długo obok siebie w stanie zupełnej harmonji, że przeciwnie ukryte tam będą poważne konflikty.

W każdym razie jesteśmy świadkami nowego objawu kryzysu w polityce międzynarodowej, kryzysu, który trwa i którego końca nie widać. Już sam ten fakt zmuszać musi politykę polską do wielkiej czujności i energji.

Powstanie wielkiego bloku niemieckiego po wchłonięciu przez Rzeszę Austrji, jest wypadkiem, który winien był być dawno brany w rachubę przez politykę polską. Utrzymanie na dłuższą metę Austrji jako państwa, przeciwstawiającego się Rzeszy, było niemożliwe.

Jesteśmy więc świadkami dalszego wzrastania siły niemieckiej, której ekspansja zwraca się dziś na południe, a której ostrza wciąż są wymierzone głównie przeciw Rosji sowieckiej z tendencją stanowczego trzymania w szachu Francji

Polska, znajdując się między dwoma blokami niemieckim i sowieckim, musi więc nadal utrzymywać stan zbrojnej równowagi i mieć oczy otwarte na wszystkie strony. Położenie Polski w tych warunkach jest trudne, ale przy zręcznej i stanowczej polityce, popartej siłą, i z tej sytuacji można wyciągnąć znaczne korzyści, o ile wszyscy dojdą do przekonania, że we wschodniej Europie nie można niczego uczynić bez Polski, która zajmuje tu stanowisko kluczowe. Jednostronne związanie się Polski czy to z Niemcami, czy z Rosją, odbierałoby dopiero nam to znaczenie, jakie mamy i jakie musimy utrzymać. Zdaje się, że we Francji wzrasta ostatecznie zrozumienie tej prawdy, czego wyrazem jest tak pożądana poprawa stosunków francusko-polskich.

Niedawne wypadki w Gdańsku wywołały w opinji polskiej pewne napięcie. Staliśmy tu na stanowisku, że jednym z ich celów było odwrócenie uwagi od rzeczy, które następują nad Dunajem. Wypadki potwierdziły te przypuszczenia. Hałas dokoła Gdańska ułatwił cichą „wymianę myśli" we Wiedniu.

Obecnie Niemcy nie cofają się przed Dunajem, ale właśnie wkraczają tam z triumfalnemi, choć pogodnemi minami. Rozpętywanie w takiej chwili większej awantury w Gdańsku nie miałoby sensu, zwłaszcza, że awantura ta musiałaby zniszczyć konfigurację polityczną w Europie wschodniej, wytworzoną w pewnej mierze przez politykę kanclerza Hitlera.

Inna rzecz, że Niemcy wciąż „pukają" w różnych stronach Europy, a więc i w Gdańsku, szukając punktów słabych, bezbronnych, które potrafiłyby zagarnąć bez walki i bez większych komplikacyj. „Zapukały" też ostatnio w Gdańsku. „Badanie" wykazało, że Polska trzyma się tam mocno i że dobrowolnie z niczego nie ustąpi.

A zatem na odcinku gdańskim należy się spodziewać obecnie uspokojenia poza dalszemi bojami hitlerowców z opozycją. Paniczne alarmy, szerzone przez pewną część prasy polskiej i przedstawiającej wciąż Polskę, jako nieszczęsną ofiarę, na którą lada chwila rzucą się wszystkie potęgi świata, są w najwyższym stopniu szkodliwe, gdyż osłabiają naszą pozycję na wewnątrz i na zewnątrz.

Pozycja Polski zależy od jej siły oraz od jej rozwagi i zręczności politycznej. Polska polityka zagraniczna musi być oczywiście przygotowana na różne ewentualności. Pokutuje przecież wciąż duch paktu czterech mocarstw, który zapewne zmusiłby Polskę do wysunięcia się na czoło pozostałej Europy przeciw hegemonji wielkich mocarstw. Idea „nie o nas bez nas i nie o nich bez nich" zrobiła ostatnio tak wielkie postępy, że trudno rokować jednak powodzenia pomysłowi hegemonji kilku mocarstw.

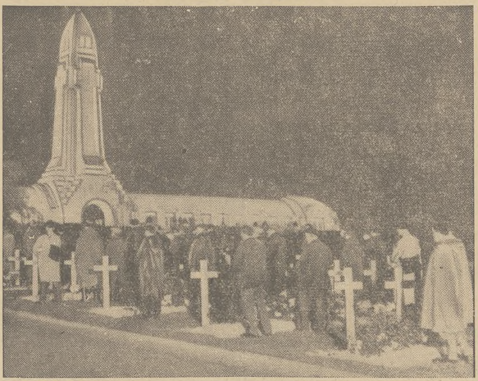
Pozatem zmiany, jakie następują w basenie naddunajskim, zmuszają Polskę do wielkiej uwagi. Przez basen ten przechodzi jeden ze szlaków wiążących Polskę z zachodem i południem. Jest to pozatem teren naszej ekspansji gospodarczej. Musimy zatem dbać, by zarówno szlak komunikacyjny, jak i rynek zbytu był tam nadal otwarty, oraz, by utrzymana tam była zasada pełnej równowagi dla wszystkich państw zainteresowanych.

Rola bowiem Polski między polityką państw zachodnich, zarysowanym blokiem państw centralnych oraz sowiecką Rosją jest jasno wytknięta. Jest to polityka państwa, które słusznie uchodzi za zwornik równowagi i pokoju. I kto wie, czy w obliczu mnożących się antagonizmów politycznych i doktrynerskich, pokój świata nie opiera się dziś w znacznej mierze na Polsce. To też, trzymając się tej polityki, nakreślonej nam przez historję i geografję, mamy największe szanse umocniania naszej samodzielnej pozycji i naszego znaczenia.

Wypadki ostatnie przedewszystkiem jednak skierować muszą uwagę Polski na wzmaganie swej siły wewnętrznej. Nie chodzi tu tylko o siłę zbrojną, ale również siłę organizacyjną narodu. Czas najwyższy, by ustał okres słabości wewnętrzno-politycznej, by zasada jedności narodowej znalazła pełny swój wyraz. A ci, którzy szerzą alarmy w związku z sytuacją międzynarodową, winni wyciągnąć ten przynajmniej wniosek, że nie czas dziś na bawienie się w „przewroty" polityczne, ani na powracanie do słabizny ustrojowej dawnej konstytucji.

ER.

Widok cmentarza na wzgórzu Douaumont



W Douaumont odbyła się uroczystość żałobna ku czci poległych w czasie Wielkiej Wojny. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw, które brały udział w wojnie.

W Montreux doszło nakoniec do porozumienia

Cieśniny będą zamknięte w czasie wojny

Londyn, 15. 7. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi z Montreux, że doszło na konferencji do porozumienia na podstawie formuły, ustalającej, że cieśniny będą zamknięte dla floty stron prowadzących wojnę, z wyjątkiem wypadku, kiedy wchodzić będą w grę zobowiązania, płynące z paktu Ligi Narodów, a w pewnych wypadkach z paktów, których uczestnikiem jest Turcja.

Montreux, 15. 7. (PAT) **Przed wyznaczonem na godz. 17-tą plenarnem posiedzeniem do sprawy cieśnin wśród zgromadzonych delegatów zapanowało przekonanie, że układ dojdzie do skutku wobec nowych instrukcyj, otrzymanych przez delegację brytyjską z Londynu.**

Montreux, 15. 7. (Tel. wł.) Na konferencji do sprawy cieśnin doszło istotnie do porozumienia. Na posiedzeniu wieczornem na wniosek Paul Boncoura przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego.

Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieśnin w czasie wojny, w której Turcja będzie neutralna. Jest to zgodne z postulatem Z. S. R. R. Jedyny wyjątek stanowić będą wypadki ruchu okrętów w wykonaniu uchwały Rady Ligi Narodów przeciw napastnikowi, lub też ruchy floty, wynikające z paktu regjonalnego, w którym Turcja uczestniczy.

Prawdopobnie pełny tekst umowy umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

Tokio, 15. 7. (PAT) Na naradzie przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i marynarki stwierdzono, że 1) zagadnienie cieśnin ma dla Japonji bardzo małe znaczenie, 2) Japonja nie należy do Ligi Narodów. Wobec tego Japonja zapewne usunie się z konferencji z Montreux, a w każdym razie będzie żądała równouprawnienia jej z państwami czarnomorskiemi w stosunku do cieśnin.

„Batory" został entuzjastycznie powitany w Helsingforsie

Helsingfors, 15. 7. (PAT) Dziś zawinął do Helsingforsu M/S „Batory". W porcie powitał statek poseł R. P. H. Sokolnicki z personelem poselstwa. Przy wjeździe do portu orkiestra M/S „Batorego" odegrała hymny finlandzki i polski.

Popołudniu przedstawiciel zarządu linji „Gdynia Ameryka" podejmował śniadaniem na statku reprezentantów miasta, portu, sfer przemysłowo-handlowych, uniwersytetu i prasy. Podczas śniadania wymieniono szereg przemówień utrzymanych w bardzo serdecznym tonie. Poseł R. P. podejmował wieczorem na statku obiadem zastępującego nieobecnego premjera ministra oświaty Mantere, przedstawicieli rządu, generalicji, z szefem sztabu gen. Oeshem na czele, posła węgierskiego Kisha oraz sfery polityczne i towarzyskie stolicy.

Wizyta M/S „Batorego" stała się sensacją dnia. Jest to bowiem pierwsza wizyta nowoczesnego motorowca transatlantyckiego w stolicy Finlandji. Zarówno urządzenia statku, jak i przemówienie kapitana Borkowskiego wygłoszone w czasie śniadania po fińsku, wywołały entuzjazm obecnych.

Jugosławja opuści M. Ententę?

Rzym, 15. 7. (Tel. wł) Donoszą tutaj, że koła polityczne Jugosławji mają nadzieję, że państwo to po porozumieniu austrjacko-niemieckiem wejdzie do grupy państw, z któremi jest związane etnograficznie, kulturalnie i ekonomicznie.

Jugosławja zgodzić się nie może z Francją co do paktu francusko-sowieckiego. **Wobec powyższych faktów pozostanie na dalszą metę Jugosławji w Małej Entencie i porozumieniu bałkańskiem zaczyna być — zdaniem kół włoskich — wątpliwe.**

Układ z Niemcami w niczem nie zmieni polityki Austrji

Rzym, 15. 7. (Tel. wł.) Ag. Stefani donosi: Kanclerz Schuchnigg w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Giornale d'Italia", oświadczył, iż uważa za rzecz zupełnie naturalną i logiczną, że w sprawie stosunków Austrji z Niemcami porozumiał się z szefem rządu włoskiego.

Wymiana depesz między mną a Mussolinim — oświadczył kanclerz Schuschnigg — nie była czystą formalnością, lecz dowodem pozytywnej polityki dwóch z sobą sąsiadujących państw.

Układ austrjacko-niemiecki nie zmieni w niczem polityki ogólnej ani też zagranicznej Austrji.

Jedyną zmianą, wprowadzoną przez ten układ, będzie to, że bliżenie Wiednia i Berlina przyczyni się do konsolidacji stosunków politycznych w Europie środkowej i basenie naddunajskim. Konsolidacja ta polegać będzie na poszanowaniu niezależności każdego państwa i obopólnej równości.

Kanclerz Schuschnigg zakończył oświadczeniem, że zawarty układ cechu je jedynie chęć rozwiązania problemu pokoju europejskiego.

Utarczki z Arabami na porządku dziennym

Jerozolima, 15. 7. (PAT) Między Lyddą a Jerozolimą banda arabska ostrzeliwała pociąg. Eskorta wojskowa, wsparta przez aeroplany, towarzysząca pociągowi, odpowiedziała ogniem. Wśród pasażerów i wojska nie było żadnych ofiar.

W pobliżu miasta Nablus ostrzeliwano patrol wojskowy z zasadzki. Wojsko odpowiedziało strzałami. Straty wśród Arabów mają być znaczne. Ze strony brytyjskiej rannych zostało dwóch oficerów. Pozatem raniony został szofer żydowski. W pobliżu Nablus Arabowie ostrzeliwali brytyjski obóz wojskowy.

W Acre i Haifie wybuchły bomby, które wyrządziły trochę szkód, ale żadnych ofiar za sobą nie pociągnęły.

W pobliżu miejscowości Benjamino przyłapano dwóch Arabów na przecinaniu drutów telefonicznych.

Zadowolenie z przebiegu święta narodowego we Francji

Paryż, 15. 7. (Tel. wł.) Cała prasa paryska, omawiając uroczystości święta narodowego, wyraża zadowolenie i radość z powodu spokojnego przebiegu obchodów i manifestacyj. We wszystkich głosach i komentarzach wyczuwa się ulgę, że pochody te, które w roku bieżącym miały wyraźne zabarwienie polityczne frontu ludowego, obeszły się bez żadnych poważnych starć i zamieszek. Francja okazała całemu światu, który miał wczoraj zwrócone na nią oczy, że nadzieje na zamęt, osłabiający ją, okazały się zawodne. Wszystkie bez wyjątku dzienniki do komunistycznych włącznie opisują z entuzjazmem defiladę wojskową, a jeden z dzienników prawico-

Protest wyborczy Polaków w Karwinie

Mor. Ostrawa, 15. 7. (PAT) Polski Blok Wyborczy w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim wniósł do urzędu powiatowego we Frysztadzie protest przeciw ko wyborowi burmistrza w tej gminie, motywując swój protest tem, iż o terminie wyborów zawiadomiły czeskie władze administracyjne radę gminną w sam dzień wyborów, co sprzeciwia się ustawie wyborczej. Urząd powiatowy we Frysztadzie otrzymał również protesty z gmin: Darków, Polska Lutynia i Bogumin.

Ofiary upałów

Nowy Jork, 15. 7. (PAT) Liczba ofiar ostatnich upałów wzrosła do 2.300 osób.

Skon prezesa sowieckiej Akademji Nauk

Moskwa, 15. 7. (PAT) Zmarł tu po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpiński, prezes Akademji Nauk.

Prof. Karpiński liczył 90 lat. Był on jednym z najbardziej znanych sowieckich geologów i paleontologów. W sensie geologicznym zbadał cały szereg okolic Rosji, głównie Ural. W dziedzinie paleontologji wsławił się pracami o amonitach (wymarłe zwierzęta morskie z rzędu głowonogów). Napisał m. in. cenną pracę p. t. „Szkice z przeszłości geologicznej Rosji europejskiej". Zmarły był również dyrektorem Instytutu Górniczego.

Mankamenty „Queen Mary"

Londyn, 15. 7. (Tel. wł) Parowiec „Queen Mary" przybył wczoraj do doków w Southampton, gdzie rzeczoznawcy mają obejrzeć jego śruby. Prawdopodobnie śruby zostaną zmienione celem zwiększenia szybkości parowca. Usunięte będą również usterki, jakie się ujawniły w maszynerji parowca w czasie pierwszej podróży. Niektóre części maszyn przeniesione zostały wczoraj do warsztatów.

Burzliwy strajk

Morawska Ostrawa, 15. 7. (PAT) „Ostravsky Delnicky Denik" donosi, że w fabrykach szkła w okręgu Teplice Basanow wybuchł strajk 1200 robotników. Zakłady fabryczne zostały obsadzone przez oddziały żandarmerji. Doszło do starcia strajkujących z policją. Kilkunastu robotników odniosło rany. Strajk trwa w dalszym ciągu.

wych podkreśla złośliwie, że premjer, który dotychczas stale głosował w Izbie przeciwko wszelkim kredytom wojskowym, pozdrawiał obecnie z uśmiechem przechodzące oddziały. Tłumy zaś lewicowe, które tak niedawno słuchały propagandy antymilitarystycznej, lżącej armję i jej dowódców, brały gorący udział w ogólnym entuzjazmie. Od czasów kampanji marokańskiej armja nie uległa zmianie, więc zmieniło się tylko stanowisko lewicy.

Kopiec na Sowińcu rośnie

Kraków, 15. 7. (PAT) Prace koło budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, pomimo niesprzyjającej w ostatnich dniach pogody, szybko postępują naprzód. Obecnie dokonywane są już nasypy ziemi na wysokości 21-go metra od podstawy. Jak wiadomo, wysokość kopca od podstawy wynosić będzie 36 mtr.

Zmarł Arcybiskup Besançon

Paryż, 15. 7. (Tel. wł) Zmarły dziś arcybiskup Besancon, kardynał Binet, urodził się w r. 1869. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1893. W czasie wojny był kapelanem wojskowym i za pełne męstwa zachowanie się był trzykrotnie wymieniony w rozkazie dziennym. Purpurę kardynalską otrzymał w r. 1927.

Z Abisynji

Addis Abeba, 15. 7. (PAT) Wśród przywódców abisyńskich, którzy zgłosili ostatnio uległość Włochom, znajdują się również niektórzy z pośród uczestników walk w prowincji Harrar, należący do kwatery głównej rasa Nasibu.

Zajęta przez gen. Geloso miejscowość Javello znajduje się w odległości 140 klm na północ od Meja. Zajęcie tej miejscowości oznacza, że cała prowincja Siohamo jest obecnie w rękach włoskich.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Hiszpanji

Madryt, 15. 7. (PAT) Stała komisja Kortezów większością 13 głosów fron tu ludowego przeciw 5 głosom prawicy i 1 wstrzymującym się uchwaliła przedłużenie stanu wyjątkowego w całym kraju na miesiąc.

Madryt, 15. 7. (PAT) Dyrektor departamentu bezpieczeństwa oświadczył prasie, że ogółem w związku z wczorajszemi zaburzeniami na pogrzebie Sotelo aresztowano 150 osób.

Obrady angielskiego gabinetu

Londyn, 15. 7. (Tel. wł.) Gabinet brytyjski obradował dzisiaj przed południem w ciągu dwóch godzin, ale dyskusje jego nie były poświęcone wyłącznie polityce zagranicznej. Znaczną część obrad gabinetu wypełniły sprawy wewnętrzne, a zwłaszcza sprawy sytuacji gospodarczej W. Brytanji. Sprawa konferencji brukselskiej dyskutowana była w sposób bardziej ogólny i debata w tej sprawie ujawniła, że rząd brytyjski pragnie odbycia konferencji w składzie 5 mocarstw, ale że uważa, iż konferencję taką trzeba należycie przygotować, wobec czego odroczenie jej terminu jest nieodzowne.

Zmiana statutu Banku Francji

Paryż, 15. 7. (Tel. wł.) Komisja finansowa Izby deputowanych uchwaliła rządowy projekt ustawy o zmianie statutu Banku Francji, wprowadzając doń drobne poprawki. Według projektu skład rady banku, złożonej obecnie z tzw. „zarządców" (regents), ulegnie całkowitej zmianie. **Urzędnicy banku nie będą zasiadali w radzie. Członków rady desygnować będą przedstawiciele handlu, rolnictwa, przemysłu na 3 lata. Projekt powierza rządowi uregulowanie w drodze zarządzeń specjalnych przepisów o dyskoncie itp. w zgodzie z opinją rady naczelnej banku.**

Na jesieni — Andy, na wiosnę — Himalaje

Projekt polskich wypraw wysokogórskich

Klub Wysokogórski projektuje dwie nowe interesujące wyprawy.

Po sukcesach odniesionych przez alpinistów polskich w 1934/35 r. w Andach, na jesieni (prawdopodobnie w początku października) wyrusza nowa wyprawa tym razem w jeden z najdzikszych zakątków Kordyljerów a mianowicie grupę Tres Cruces (Trzy krzyże) położoną na pograniczu Boliwji i Argentyny. Wyprawa ma cele eksploatacyjne w dziedzinie alpinistycznej i topograficznej. Grupa Tres Cruces stanowi pasmo górskie, złożone ze szczytów ponad 6.000 mtr. według pobieżnych pomiarów argentyńskich, robionych z odległości. Dotychczas nie dotarł tam żaden Europejszyk. Według przypuszczeń triangulatorów argentyńskich kryje się tam drugi pod względem wysokości szczyt Ameryki (po Aconcagua — 7.035 mtr.), wyższy od Mercedario ponad 6.800 mtr.), zdobytego przez Polaków w 1934 r.

Wyprawa ma przed sobą ogromne trudności podróżnicze. Czeka ją bowiem przebycie ogromnej połaci Argentyny na mułach. Warunki wegetacyjne są bardzo ciężkie, nieliczna tylko ludność tubylcza zamieszkuje płaskowyż pustynny, przypominający Tybet. Prawie wszystkie zapasy żywności na półroczny pobyt alpiniści nasi będą musieli zabrać ze sobą.

Skład wyprawy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, wiadomo tylko, że weźmie w niej udział 6 osób ze znanym alpinistą Justynem Wojsznis, jako kierownikiem. Do Buenos Aires wyprawa udaje się statkiem polskim linja Gdynia-Ameryka.

* * *

W ostatnich miesiącach przy zarządzie Klubu Wysokogórskiego powstała specjalna komisja himalajska, która ma na celu wybranie i zbadanie terenu pod przyszłą działalność alpinistów polskich w Himalajach.

Między in. brany jest pod uwagę szczyt Nanda Devi w Garhwalu (gdzie ostatnio udała się ekspedycja anglo-amerykańska). Szczyt ten jest ciekawy z tego względu, że znajduje się w głębokiej dolinie, otoczonej łańcuchem górskim, w której flora i fauna zachowała się w formach nieraz bardzo odległych od współczesnych. Przebycie tego łańcucha, wznoszącego się na blisko 5.000 metrów, stanowi już zadanie alpinistyczne, nieprzeciętnej miary. Sam szczyt Nanda Devi liczy ponad 7.000 metrów.

Organizacja naszej wyprawy napotyka nietylko na trudności materjalne, które częściowo usunięte mają być w ten sposób, że nieliczni członkowie naszej ekspedycji zabiorą ze sobą najmniejszą możliwą ilość tragarzy, ale przedewszystkiem na trudności, ustalenia terminu. Anglicy bowiem dość niechętnie udzielają pozwoleń na podobne wyprawy i pozwolenie takie uzyskać można jedynie w kolejności zgłoszeń, co tłomaczy się tem, że każda wyprawa zabiera ze sobą kilkudziesięciu a czasem nawet kilkaset tragarzy z pośród nielicznych t. zw. ghurków (szczep góralski), co dezorganizuje życie miejscowe. Wielka ekspedycja francuska, która przed niedawnym czasem wyruszyła w Himalaje, czekała na takie pozwolenie dwa lata.

Jeżeli wszystkie trudności uda się usunąć, nad czem energicznie pracuje wzmiankowana wyżej komisja himalajska, wyprawa polska już na wiosnę przyszłego roku wyruszyłaby do Kalkuty, stamtąd koleją do Dardżiling, stacji klimatycznej w Himalajach, która zazwyczaj służy, jako punkt wyjścia w wyprawach do Tybetu.

Czas trwania naszej wyprawy obliczony jest mniej więcej na pół roku.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Belgradzki dziennik „Wreme" przynosi zestawienie „jugosłowiańskich nieprawdopodobieństw". Brzmią one następująco:

W Jugosławji istnieje sekta wyznaniowo muzułmańsko - katolicka, licząca 100 wyznawców. Mieszkają oni wszyscy we wsi Dibricewo.

Trzydziestosześcioletni Djoka Petrovic z Nowego Bazaru jest wysoki 1'15 m. Do tej pory był już we wszystkich miejscowościach Jugosławji. Odznacza się nadto niezwykłą pamięcią, gdyż cytuje doskonale wszystkie formułki chemiczne z 4 podręczników.

Pewien kupiec z miejscowości Vinkovici oberwał po głowie podczas sprzeczki syfonem wody sodowej. Syfon rozbił się w drobne kawałki, czaszka została nienaruszona.

Na wiadomość o przegraniu przez Jugosłowian meczu piłki nożnej z Rumunją, emeryt Laza Mrsic z miejscowości Vlasotinci zaczął płakać i tak płakał bez przerwy przez trzy noce i trzy dni.

Jeden z rzemieślników w Mostarze na ziarnku fasoli wypisał całą modlitwę „Ojcze nasz".

W miejscowości Smederevo uczniowie tamtejszej szkoły powszechnej zlinczowali swego kolegę dlatego, że miał lepsze świadectwo od innych.

W Bačko Gradiste jeden z emerytów wybudował sobie ogród szklany, w którym spędza cały swój wolny czas.

Suknia przed sądem

Niecodzienna sprawa rozegrała się przed kratkami jednego z sądów paryskich. Młoda, piękna paryżanka zakochała się w młodym człowieku, który nie spieszył się jednak zbytnio z oświadczynami. Aby dopiąć prędzej celu, panna Z., zamówiła u jednego ze znanych krawców wspaniałą suknię wieczorową, która, jak twierdził krawiec, tak uwydatni piękność właścicielki, że nie oprze się jej urokowi żadne serce męskie. Wyjątkowe cechy sukni sprawiły, że i cena jej była też niezwykła, sięgała bowiem sumy kilku tysięcy franków.

W nowej sukni, strojna i piękna, udała się panna Z. na wieczór, gdzie był również i jej wybrany. Ale i suknia nie pomogła. Do oświadczyn nie doszło i tym razem. Zawiedziony i rozżalony ojciec panny Z. odmówił uregulowania wysokiego rachunku za suknię, twierdząc, że suknia ta miała służyć dla pewnego określonego celu, że miała być skutecznym środkiem, jak o tem zapewniał mistrz sztuki krawieckiej. Ponieważ środek ów zawiódł zupełnie, przeto i umowa z krawcem stała się nieważna.

Krawiec — rzecz prosta — nie zgodził się na rozumowanie pana Z. i udał się do sądu. Sędzia w motywach swego wyroku stwierdził: „Młoda kobieta nie może się zdawać na umiejętność krawca, gdy chodzi o zamążpójście, w tym wypadku musi liczyć na siebie samą, powinna zatem zapłacić za suknię".

Rzecz, zdawałoby się, jasna i prosta, a jednak trzeba było apelować do sądu, aby udowodnić, że kto kupuje, ten musi płacić. OR.

Von Papen i nowy minister Austrji



Po nabożeństwie za tragicznie zmarłą żonę kanclerza Schuschnigga, poseł pełnomocny Niemiec von Papen wita nowego ministra Austrji Plaise-Horstenau.

Jak wzrosła liczba podróży w U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych przebywał przeciętnie Amerykanin 1.200 km. rocznie autem, koleją zaś do 600 km. Cyfry te odnoszą się do roku 1920. Ta sama statystyka w roku 1936 mówi zupełnie co innego: oto przestrzeń przebyta autem w ciągu roku wynosi 4.800 km. na jednego Amerykanina, a przejechana koleją — 240 km. Jak widać z tego, komunikacja przy użyciu auta wzrosła czterokrotnie w ciągu 16 lat, podróże zaś odbywane koleją zmniejszyły się pięciokrotnie. Spadek frekwencji na kolejach amerykańskich i olbrzymia przewaga auta nad lokomotywą występują tu w całej pełni. Tych kilka cyfr ilustruje dokładnie przewrót, jaki się dokonał w U. S. A w dziedzinie komunikacji.

———

FRANCISZEK MOLNAR: 1

Jeden tak, drugi owak

Tłum. Leonard Fabian

Miało się już koło północy, gdy jedyny gość kawiarni w lasku miejskim otrząsnął się z zadumy nad jakimś listem i pierścionkiem zadzwonił o swą szklankę. „Płacić!" zawołał. „Dwa koniaki, szesnaście papierosów i napiwek!" — „Dziękuję!" rzekł kelner, sięgnął pod swój frak i rzucił kilka drobnych pieniędzy na stół, nie spoglądając na gościa. Gość nasunął kapelusz na czoło, włożył list do kieszeni i powoli wyszedł z kawiarni w świeżą, wilgotną noc.

Naokoło rozpościerało się głębokie milczenie, subtelna poświata księżyca nadawała przedmiotom mistyczną postać. Szedł parkiem po pięknej szerokiej, białej ścieżce, obramowanej wysokiemi i gęstemi krzewami.

„Muszę w domu jeszcze raz przejrzeć list", pomyślał. „Następnie włożę go pod poduszkę, a nad tem [illegible]. Rano znowu go przeczytam, nalepię znaczek pocztowy i poślę go Matyldzie".

Tak myślał. Potem półgłosem wyrzekł: „Matyldo, Matyldo. Matyldo". Idzie i idzie może dziesięć minut białą ścieżką, gdy nagle słyszy huk i ktoś czy coś gwałtownie uderza go w piersi. „No!" rzekł z gniewem i przerażeniem i chce podnieść laskę, lecz ręka opada bezwładnie. Czuje przenikliwy ból w piersiach, ciepła krew powoli ścieka mu po ciele, kilka kroków naprzód i upada. Nie mówi już ani słowa.

Teraz istotnie panuje wszędzie bezwzględna cisza. Milczą krzewy, nawet lekki wiatr ustał. W dali huczy głucho i łagodnie samochód. Za gęstem zaroślem, gdzie upadł na ziemię, nieśmiało, cicho wyłania się jakiś mężczyzna. Patrzy na zmarłego, zbliża się do niego i klęka przed nim. „Boże sprawiedliwy", wyrywa się z jego ust, „on nie żyje". Mężczyzna, który wyszedł z poza zarośla, trzyma w ręku rewolwer. Surdut, kamizelka i koszula są szeroko rozpięte. Nie ma kapelusza, leży gdzieś za krzewami. Zaniedbany, opuszczony, z podkowami pod oczami, źle odżywiony, robi wrażenie człowieka, ciężko znękanego życiem.

Śmieje się głupkowato, smutnie. Skrobie się w głowę. Wciąż jeszcze klęczy obok zmarłego. Rozmyśla nad zdarzeniem. Jakże to było? O godzinie 8-mej wieczór poszedł z nowomodnym rewolwerem do lasku z zamiarem wpakowania sobie kuli w łeb. Nie działo się to dziś po raz pierwszy, bo już od czterech dni przesiaduje tu noc w noc w zaroślach.

Raz zamyśla się nad sprawą, raz zalewa się łzami, obejmuje kurczowo pistolet, rozpina i zapina znowu koszulę na piersi, zapada w drzemkę i wykrada się o brzasku. Dziś oto posunął się o krok dalej. Pochwycił rewolwer, przycisnął do serca, silnie i kurczowo zamknął oczy, jak się to czyni u dentysty, gdy czujemy na zębie zimne żelazo, zacisnął zęby tak, że zgrzytały i wypalił. Ale w setnej części jednego atomu czasu, działającego wykonanie od postanowienia, trochę tylko zadrżała ręka. Tak chce tego człowiek i znowu nie chce, dosyć, że zdarza się to też najwprawniejszemu samobójcy. W ostatniej chwili, niewiadomo skąd, ogarnia nas ciche drżenie, nieskończenie szybki i pewny ruch, zwracający nas znowu życiu. Jest to jakiś potężny, święty i ostatni odruch, o których tylko ci wiedzą, którzy już raz dotarli do tej granicy bytu. Prawdopodobnie trzeba często przechodzić podobne uczucia, aby się odzwyczaić od niepotrzebnych drgnień, gdy zamiar istotnie ma się stać czynem. Krotko mówiąc, rewolwer zdawał się nie widzieć jego serca w momencie, gdy z siebie wyrzygnął kulę. Trochę osmalił mu skórę, spowodował nawet lekki wstrząs, ale kula przeleciała przez krzaki, trafiając w samo serce naszego gościa kawiarnianego, który po dwóch kieliszkach koniaku, po szesnastu wypalonych papierosach kroczył po ścieżce parku i rano zamyślał raz jeszcze przeczytać list do Matyldy.

(C. d. n.)

Giełda

WALUTY

Lwów, dnie 16 lipca

Belgi belgijskie 89.53 — 89.10, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25, floreny holenderskie — 360.72 — 359.00, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.34 — 172.50, funty angielskie 26.62 — 26.46, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 20.20 — 19.70, korony duńskie 118.74 — 117.95, korony norweskie 133.73 — 132.75, korony szwedzkie 137.23 — 136.25, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.72 — 11.55, marki niemieckie 143 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie — 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 98, Cukier 27.50, Węgiel 13.75, Lilpop 12.35, Starachowice 32.25.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.50, serje nienotowane, druga emisja 64.50, serje nie notowane, 6 proc. dolarowa 60, 4 proc. premj. dolarowa 47.25 — 47, 7 proc. stabilizacyjna 47.

DEWIZY.

Belgja 89.35 — 89.53 — 89.17, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 360.00 — 360.72 — 359.28, Kopenhaga 118.74 — 118.16, Londyn 26.55 — 26.62 — 26.48, N. Jork czeki 5.29 i jedna ósma — 5.26 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 133.73 — 133.07, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 136.90 — 137.23 — 136.57, Szwajcarja 173 — 173.34 — 172.66, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.70, — Helsingfors 11.72 — 11.76, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.02 i trzynaście szesnastych, Paryż 75.82, Medjolan 63.68, Belgja 29.71, Zurych 15.34 i trzy czwarte, Amsterdam 7.37 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.45, Praga 120 i piętnaście szesnastych, Wiedeń 26.56.

PARYŻ. N. Jork 15.08, Londyn 75.83, Medjolan 119.00, Belgja 255.00, Zurych 493.87, Amsterdam 1028 i jedna czwarta, Berlin 608.50, Praga 62.80.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i jedna czwarta, Londyn 15.35, Paryż 20.24 i pół, Praga — 12.69, Medjolan 24.10, Belgja 51.63 i trzy czwarte, Amsterdam 208.00, Oslo 77.10, Kopenhaga 68.50, Sztokholm 79.10, Berlin 123.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, rzepaku i mące. Pszenica, żyto podrożały, pozatem ceny niezmienione. Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 18.75 — 19.25, pszenica zbiorowa 18.00 — 18.50, żyto standart I — 11.75 — 12.00, żyto standart II 11.50 — 11.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne na miarę	0.16 — 0.18 zł.,
mleko pasteryzowane lub w butelkach z dostawą do domu	0,22 — 0.24 zł.
śmietana kwaśna	0.80 — 0.90 „
masło deserowe w blokach	2.60 „
masło stołowe	2.40 „
masło kuchenne	2.20 „
twaróg chudy	0.50 „
twaróg gospodarski	0.70 „
kopa jaj	3.30 „

Ze sportu

NOWY REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4×400 M.

W środę odbył się w Warszawie przedolimpijski eliminacyjny bieg sztafetowy 4×400 m. Bieg ten miał zadecydować, czy nasza sztafeta weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich. Walczyły dwie sztafety: pierwsza w składzie Śliwak, Maszewski, Kucharski i Biniakowski, druga w składzie: Trojanowski 2-gi, Kostrzewski, Szefler i Zawieja. Ta ostatnia sztafeta biegła z wyrównaniem. Zwyciężyła sztafeta pierwsza osiągając czas 3:19,6, który to czas jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski. Mimo pobicia rekordu Polski, sztafeta nie uzyskała wymaganego minimum. Decyzja ostateczna, co do udziału sztafety w Olimpjadzie, zapadnie jutro. — Zachodzi bowiem możliwość że na lepszej bieżni czas, uzyskany przez sztafetę reprezentacyjną przekroczyłby wymagane minimum.

NOWY REKORD ŚWIATA

Włoski zawodnik kolarski, Battesini, ustanowił nowy rekord świata na dystansie jednego kilometra, ze startu zatrzymanego wynikiem 1:10 sek.

Dawny rekord należał do Micharda i wynosił 1:10,2 sek.

URZĘDNICY NIEMIECCY DO URZĘDNIKÓW POLSKICH

„National Sozialistische Beamten-Ztg.", urzędowy organ urzędników niemieckich, wydał specjalny numer, poświęcony Igrzyskom Olimpijskim. Na pierwszej stronie tego numeru przywódca państwowego Związku urzędników niemieckich, zamieścił następującą odezwę, do urzędników polskich:

„Jako dowódca jednolitej organizacji urzędników niemieckich, witam jaknajserdeczniej wszystkich obywateli polskich, którzy, jako nasi ukochani goście, wezmą udział w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Spodziewam się, że polscy urzędnicy skorzystają licznie z okazji odwiedzenia Niemiec. Niemieccy urzędnicy ze swej strony zrobią wszystko, aby swym polskim kolegom uczynić pobyt w Niemczech jaknajprzyjemniejszy.

CRACOVIA DEFINITYWNIE MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, otrzymał we wtorek depeszę od Polskiego Związku Piłki Nożnej z decyzją przyznającą Cracovii mistrzostwo piłkarskie Krakowa bez dodatkowych rozgrywek finałowych. Uchwała polskiego Związku Piłki Nożnej, rozstrzygnęła definitywnie zatargi, jakie ostatnio wynikły na tle finałów o mistrzostwo klasy A w Krakowie.

W uzasadnieniu swej uchwały, zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podkreśla, że Cracovia zdobyła w sumie wraz z punktami zdobytemi na jesieni przez rezerwę Cracovii więcej punktów niż Grzegórzecki i Podgórze

DYSKWALIFIKACJA OLIMPIJCZYKÓW

Zarząd PZTK. na wczorajszem posiedzeniu zdyskwalifikował Michalaka i Napierałę za niesportowe postępki, przyczem Michalak zdyskwalifikowany został do 1 stycznia 1937 r., a Napierała do 15 sierpnia r. b. Jednocześnie postanowiono skreślić obu zawodników zarówno z drużyny narodowej, jak i olimpijskiej.

Wobec powyższego skład naszej drużyny olimpijskiej, przedstawia się następująco: Zieliński, Starzyński, Targoński, Olecki, Kiełbasa i Mieczysław Kapiak. Najsłabszy zawodnik z powyższej szóstki odpadnie, a pozostałych pięciu startować ma w Berlinie w biegu drużynowym, z tem, że piąty zawodnik będzie oczywiście rezerwowym.

———

NOWINKI Z PRASY

Polemika „Gazety Polskiej"

Pomiędzy „Gazetą Polską" a jednem z pism warszawskich, wywiązała się dyskusja na temat zasad politycznych życia polskiego. Wczorajsza „Gazeta Polska" umieściła w tej sprawie następujące uwagi:

„stanąć obok nas, a podporządkować się naszej woli — to chyba nie jest to samo...

Aby jednak nie było nieporozumień, chcemy odrazu zaznaczyć, że apel ten nie był zaadresowany specjalnie do jakiejkolwiek jednej grupy partyjnej. Był on zwrócony wyraźnie do wszystkich tych, „którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce". A następnie: jeśli chodzi o „zlikwidowanie systemu" rządzenia Rzplitą — to tak jest. Tego systemu nie zamierzamy zlikwidować.

Sądzimy, że niema tu wogóle miejsca na wątpliwości. Trzeba wyciągnąć konsekwencje z oczywistej — od naszej woli niezależnej — prawdy: Polska znajduje się między Rosją i Niemcami; tu i tam cała potęga państwa jest jak miecz w rękach jednego człowieka. Raz już w historji narodu ciężko zapłaciliśmy za to, że sąsiedzi nasi mieli olbrzymią i decydującą przewagę nad nami, wynikającą właśnie z różnic ustrojowych. Czy raz jeszcze mamy dawać taką premję? Niech odpowiedź da sumienie każdego Polaka. System — według nas — trzeba wzmocnić i ulepszyć, a nie likwidować go. I dla tych, którym sumienie ich tę samą da odpowiedź, będzie dość miejsca „obok nas" na warunkach równego startu w pracy „aby podciągnąć Polskę wyżej".

Uwagi swoje „Gazeta Polska" kończy w ten sposób:

„Nie my jesteśmy autorami specyficznego pomysłu przeciwstawiania państwa narodowi. Najdonioślejszym — nie dającym się z niczem porównać — faktem w ostatniej dobie historji naszego narodu jest to, że odzyskał własne państwo. Nie inaczej oceni to historja i żaden zdrowy umysł ludzki inaczej ocenić nie może. Ponowne zlanie się tych dwóch pojęć jest jedynie zdrowym układem stosunków. Naród bez państwa jest złożony ciężką niemocą, czasem śmiertelną. Przeciwstawianie narodu państwu — jest szacherką partyjną.

Musimy też naszemu przeciwnikowi w tej dyskusji powiedzieć otwarcie, że szermowanie przezeń takiemi chwytami, jak mówienie do nas w imieniu narodu, potrząsanie dziecinną grzechotką większości i mniejszości — jest językiem, którego nie przyjmujemy. Tego rodzaju fikcje i swawole słowne są zbędne i bezcelowe. W tych momentach patos nie jest bynajmniej groźny — nudzi nas poprostu i odbiera ochotę do poważniejszej rozmowy".

———

Dzień kulturalny

POWIAT BRASŁAWSKI BUDUJE 24 NOWE SZKOŁY. Z państwowego funduszu budowy stu szkół na wileńszczyźnie, powiat brasławski otrzymał 110.000 zł., za które ma stanąć 15 szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Do kwoty tej dochodzi suma zł. 80.100.— przeznaczona na ten cel przez zainteresowane zarządy gminne i 25.000.— zł. z sum wydziału powiatowego, czyli razem koszta budowy tych szkół wyniosą 215.100 zł. Budowa rozpocznie się już w roku bieżącym. Niezależnie od tego, na terenie powiatu brasławskiego buduje się nowe gmachy szkół powszechnych w Brasławiu i Pasuciszkach, oraz są na wykończeniu szkoły w Pelikanach, Gajdach, Jodach, Nowym Pohoście, Miorach, Czuryłowie i Malcach. W ostatniem trzechleciu samorządy gminne powiatu brasławskiego wybudowały i oddały do użytku 12 budynków szkolnych, wydając na ten cel 150.000 zł.

KONKURS NA DZIEŁO O CHOPINIE. Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie, ogłasza konkurs na dzieło o życiu i twórczości Fr. Chopina, o jego znaczeniu dla Polski i świata, w ujęciu popularnem do użytku w szkołach powszechnych. Objętość dziełka nie powinna przekraczać 64 stron, formatu 16-ki (na jednej stronie plus-minus 37 wierszy po 57 liter w każdym wierszu). Utwory konkursowe należy nadsyłać pisane na maszynie, względnie odręcznie, pismem bardzo czytelnem. Na egzemplarzu utworu, nadesłanego na konkurs, autor winien podać oprócz tytułu, wybrane przez siebie godło; godło to powinno być powtórzone na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. — Utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 15 stycznia 1937 roku (termin ostateczny — przedłużony) włącznie, pod adresem I. F. C. w Warszawie, plac Dąbrowskiego Nr. 2.

KIEPURA WYJECHAŁ DO WIEDNIA. Jan Kiepura wyjechał z Wisły zagranicę. W drodze na dworzec, publiczność zatrzymała znakomitego śpiewaka, urządzając mu owację. Kiepura na prośbę publiczności, odśpiewał szereg pieśni. Żegnany przez tłumy publiczności, Kiepura odjechał przez Dziedzice do Wiednia.

OLIMPIJSKA WYSTAWA SZTUKI OTWARTA W BERLINIE. W dniu 15 b. m. została udostępniona dla publiczności olimpijska wystawa sztuki, na której reprezentowane jest malarstwo, rzeźba, architektura i grafika 23 państw. Uroczystego otwarcia dokona minister Propagandy dr. Goebbels w dniu 31 lipca.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI AUSTRJACKICH W POZNANIU. W Poznaniu gościła we wtorek i środę wycieczka profesorów i nauczycieli z Austrji, zorganizowana przez Akademische Studien und Pilgerfahrten. W wycieczce uczestniczy 21 osób. Po zwiedzeniu zabytków m. Poznania, wycieczka wyjechała dzisiaj rano do Gniezna.

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA 38

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Jolanta leżała długo z przymkniętemi oczyma i w głowie wirowały jej różne rzeczy. Chciała już koniecznie wrócić do Lwowa... Chciała już odejść z tej wsi. Widziały się jej we śnie jakieś straszne zjawy, a złe przeczucia targały nią przez całą noc. Rzucała się z boku na bok i nie mogła spokojnie usnąć. Była wtej chwili tylko sobą. Ani pokorną żebraczką, ani przemyślną żoną z lasu. Była cichą strapioną, przerażoną matką, kobietą, która brnęła w coś, a w co — nie wiedziała. Co robiła złego, to zdawało się jej, że robi dla dzieci, dla Władzika właśnie. Przypomniały się jej okropne lata nędzy, kiedy to byli jeszcze bezrobotnymi. Jak to w śmietniskach szukała kawałka chleba, jak to chodziła sprzedawać za grosze różne portfele i chustki, torebki, które przynosił do ciemnych syteren mąż. On też żebrał. Ale to było jeszcze przedtem. A potem? Potem każda wiosna i lato spędzane w cichej podmiejskiej wsi i zimy syte, bogate zimy spędzane w mieście. Tęskniła do spokojnej zimy. I tak wspominki różne ogarniały ją, że do samego świtu nie spała.

Anie spał też i Maks. Dziwiła się temu Kohucina, jako że wrócił nocą, w potarganej odzieży i wydawał się bardzo zmęczony. A jednak nie spał.

Ona jedna z całej wsi wiedziała, kto pobił Maksa. W nocy też ze zdwojoną ostrożnością pobiegła w las. Oglądała się na wszystkie strony, ale że niebo było zakryte chmurami a noc wyjątkowo ciemna, więc nie widziała postaci postępującej za nią uparcie, złośliwie. Dopadła zziajana szałasu i zaczęła biadać. Uspakajano ją, że to nic... że bijąc mówili, że to od Kohuciny i że nie mógł wytrzymać — ten mały — gdy siedząc na skraju lasu, słyszał wszystko i widział. Naganiano ją też do pośpiechu, a ona zaklinała się na wszystko a przedewszystkiem na Władzika, że ma wszystkiego dosyć, że jej obmierzło takie życie. Ten mały pocieszał, że wrócą na zimę do miasta, że będą mieszkali, gdzie dawniej — pamięta? ciepłe suterent, łóżko... miasto... Że jak się uda z Walentym i z Boreckim, to będą mieć furę pieniędzy a w mieście będą udawać, że mają robotę. No? Spłakała się trochę, a wracając pomyślała, że jest niewinna, że nie chce tak żyć, jak żyje, wspominała wszystkie wsie, te z tamtego roku i jeszcze z tamtego, wspominała kazanie proboszczowe i drżała na myśl o tem, że wszystko to spaść może na Władzika. Gdy wróciła do stodoły na siano, tuliła się do syna jak nigdy, robiła mu obiecanki-cacanki, aż oderwał się od matki i mamrotał coś przez sen.

W czwartek rano rzuciło się wszystko na pola, do pracy. Orano. Pług szedł po ziemi, odwalał skibę po skibie równo, równo... jechał ostrzem po równinie i po pagórkach, zahaczał o kamienie, jako że ziemia w Romanówce Górnej nie była nadzwyczajna. Koń ciągnął pług. Stulił uszy i ciągnął powoli, podnosząc wysoko z ziemi nogi, i opuszczając je leniwie. Tak raz po raz, raz po raz, raz po raz. Za pługiem szedł chłop, szamocząc się z rączką, owijając bat dokoła końskich brzuchów. Chłop patrzył w ziemię, w rude skiby, to w chmurne niebo. Za chłopem sunęły wrony. Jedne szły drobnemi kroczkami, z dziobem nachylonem do ciemnego robactwa, inne leciały prawie skrzydłami obijając się o ziemię, a wypatrując dżdżownic. Gdzieś odchodził już zasiew. Z fartuchem związanym dokoła bioder, z fartuchem pełnym ziarna szedł chłop i półkolistym ruchem sypał ziarno na ziemię. Nie marnotrawił! Nie! — Co kto spóźniony zwoził jeszcze kartofle, a co kto się pospieszył, to już kapustę ścinał. Na polu starej Dońcowej pracowała swoim koniem Katarzyna Wielkopolska. Przy niej pełzała Natasza, zakrywając z dobrego serca dżdżownice przed wronami. Zasypywała glisty ziemią i uśmiechnięta patrzyła, jak się wrony martwią. Katarzyna Wielkopolska spieszyła się bardzo. Chciała się zaraz popołudniu położyć spać, jako że o świtaniu ruszała do Lwowa razem z leśniczą Walentową i Jagodą Dońcowej. (C. d. n.).

wiadomości BIEŻĄCE

ZYGMUNT VOGEL

Kiedy byłem jeszcze mały

Kiedy byłem jeszcze mały,
Byłem mądry już, ho—ho,
Jeśli czegoś bardzo chciałem,
To mówiłem: „Dajcie to!"

Wtedy wszystko dostawałem,
Wszystko brałem do swych rąk,
I mówiono wtedy o mnie:
„Jaki strasznie miły bąk".

Dzisiaj, jeśli czegoś pragnę,
Jeśli czegoś bardzo chcę,
Mówią do mnie: „No tak, może,
Ale wie pan lepiej nie".

Jeśli nie chcą, co mam robić?
Gdy nie dają, no to cóż?
Czasem jednak żal mi tego,
Że urosłem duży już.

———

17 lipca 1936 — **Piątek**
Aleksego w., Marcel.
Jutro: Szymona z L.
Wschód słońca 3·35
Zachód „ 19·48

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Nieczynny

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

———

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: 1. „Piekło Chin". 2. „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
CHIMERA: „Człowiek o stu maskach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple oraz „Syn King Konga".
GRAŻYNA: „Ostatni posterunek" i „Co mój mąż robi w nocy?"
KOPERNIK: I. „Czarownica", II. „Złota dziewczyna" oraz mecz bokserski.
MARYSIENKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Czarny kot" (Boris Karloff i Bela Lugosi) oraz komedja „Tu rządzi humor".
MUZA: „Doktor X".
PALACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" (Wampir z Düsseldorfu) oraz „Kocha.., Lubi... Szanuje.."
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" oraz rewja.
SWIT: „Quo Vadis" z Janningsem w roli Nerona.
TON: „Potępieniec" (Victor Mc Laglen) oraz „Osiem godzin Dra Morgana".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze" i rewja,

———

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. WIEDEŃ".

———

———

— TEATR WIELKI nieczynny.
— TEATR ROZMAITOŚCI — nieczynny.

———

— POGADANKA DLA CHORYCH. — Jak co piątku, usłyszą dziś radjosłuchacze o godzinie 15.45 pogadankę ks. Michała Rękasa dla chorych i sympatyków akcji — „Radjo dla chorych".

Uchwały lwowskie w sprawie Gdańska

Dnia 14 lipca 1936 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Lwowskiego Okręgu i Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na którem w związku z incydentem gdańskim — uchwalono następującą rezolucję:

„Zarząd Okręgu i Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie zaniepokojony ostatniemi wydarzeniami na terenie Wolnego Miasta, spotęgowanemi przez niebywałe co do treści i formy wystąpienia prezesa Senatu gdańskiego przed Radą Ligi Narodów — oświadcza, że widzi w tych manifestacyjnych atakach próbę podważania statutu prawnego Wolnego Miasta, która godzi w polski stan posiadania u ujścia Wisły do Bałtyku.

Pierwsze tego rodzaju oficjalne wystąpienie prezydenta Wolnego Miasta Gdańska nakazuje opinji publicznej w Polsce podwoić czujność w sprawach polskiej polityki morskiej na odcinku gdańskim.

Opinja publiczna w Polsce nie może dać się uśpić manewrowi taktycznemu, jakim jest atak na Ligę Narodów, za którym kryją się przygotowania do zniszczenia terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego nad Bałtykiem.

Statut Wolnego Miasta Gdańska, odwiecznego miasta portowego Rzeczypospolitej, został po wojnie światowej ustalony tylko jako częściowe zaspokojenie praw i koniecznych potrzeb odrodzonego Państwa Polskiego, do którego powróciła tylko część dawnych ziem polskich nad Bałtykiem — Pomorze nadwiślańskie.

Port gdański jest drugim portem Rzeczypospolitej. Z tego faktu płyną wszystkie dobrodziejstwa do Wolnego Miasta, którego zarządcy wystrzegać się muszą polityki i manifestacji, zakłócających spokój i normalne życie miasta portowego.

Władze gdańskie są władzami Wolnego Miasta — a nie państwa suwerennego, winny przeto zaprzestać uprawiania polityki i manifestacyj zewnętrznych, a więcej dbać o prawdziwy spokój i ład wewnętrzny, tak niezbędny dla życia miasta portowego i wszystkich jego mieszkańców.

Rzeczypospolitej Polskiej jest prawem i obowiązkiem, nałożonym przez traktaty, dbanie o bezpieczeństwo Gdańska. Ktokolwiek temu bezpieczeństwu i pokojowi zagraża — grozi Polsce".

Rezolucję powyższą wysłano do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie.

———



W międzynarodowych zawodach konnych w niemieckiem mieście Verden zdobył pierwsze miejsce porucznik Tudoran w biegu myśliwskim o nagrodę miasta Verden.

Chałupnik polski zdobywa rynek

(—). W Muzeum Przemysłowem przy ul. Hetmańskiej otwarta została wczoraj wystawa „Spółdzielni Zakładów Nakładczych przemysłów chałupniczych", złożona z eksponatów chałupników w Komarnie. Na wystawę tę i jej eksponaty z wielu względów należy zwrócić baczną uwagę.

Bezrobotnymi chłopami w Komarnie zajął się przed kilku laty Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, a po kilkuletnim kursie zdołał otworzyć 10 warsztatów tkackich, przy których pracuje około 30 pracowników. Obecnie warsztaty te, pozostające pod kierownictwem pani Petzold Zielińskiej doszły w swych wyrobach do takiej doskonałości, że rywalizować mogą z najprzedniejszemi wyrobami krajowemi i zagranicznemi. Gestję handlową objęła „Spółdzielnia — Zakłady Nakładcze przemysłów chałupniczych", na której czele stoi prof. Bigo.

Specjalnością tych warsztatów są materjały lniano-wełniane, wśród których doskonałością wzorów, kolorów i gatunku wybijają się narzuty na stoły, kanapy, obicia na meble itd. Wyroby te co do stylu odbiegają od wileńskich, a co ważniejsza, nie posiadają charakteru standaryzowanego. Ponadto podziwiać mogliśmy piękne wzory poszew na poduszki otomanowe.

Zkolei zanotować należy materjały lniano-wełniane ubraniowe, zarówno męskie jak i kobiece. Temi wyrobami zainteresować się winni nasi kupcy, gdyż mieliby sposobność do wprowadzenia pięknych wzorów krajowych na płaszcze, kostjumy plażowe, ba, nawet na letnie ubrania męskie i kobiece. Dowiadujemy się, że Spółdzielnia nosi się z zamiarem urządzenia w czasie Targów Wschodnich pokazu strojów właśnie z tych materjałów sporządzonych.

Następnie sprezentowano nam dział płócien lnianych i lniano-bawełnianych od najgrubszych na najcieńszych skończywszy, o kolorze naturalnym. Materjały Spółdzielni uznać musimy jako trwałe, o pięknych wzorach, a znamionuje je przyjemność w noszeniu i niskie ceny. Wobec tego zaglądnąć na tę wystawę i stwierdzić, że wiele można nabyć z warsztatów polskiego chałupnika, że można tanio przyozdobić swe mieszkanie i tanio się w lecie ubrać

———

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś o godzinie 18.00 usłyszymy feljeton p. t.: „Szimaron nad rzeką cierpliwości" Józefy Szczepańskiej - Niedenthal, zaś o godzinie 18.25 rozgłośnia lwowska nadaje skrzynkę progamową w opracowaniu Dyr. J. Żuławskiego.

— KONCERT SYMFONICZNY. Dnia 18 b. m. o godzinie 19.00 rozgłośnia krakowska transmituje koncert symfoniczny z Wawelu. Grać będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Drugą część koncertu transmituje Polskie Radjo do Austrji.

— KONCERT LAUREATÓW WIEDEŃSKICH W RADJO. Na ostatnim wielkim konkursie międzynarodowym w Wiedniu, młodych talentów śpiewaczych i pianistycznych, dwoje polskich artystów, wśród wielkiej liczby kandydatów przybyłych z całego świata, zajęło miejsca bardzo zaszczytne. Jest to młody pianista Witold Małcurzyński i śpiewaczka Walerja Jędrzejewska. Polskie Radjo zaprosiło ich przed mikrofon na piątek o godzinie 22.15.

———

— WŁOŚCIANIE NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Czytelnia T. S. L. w Sienkiewiczówce powiatu tarnopolskiego, złożyła 3 złote na Fundusz Obrony Narodowej. Kwota ta została zebrana wśród włościan w czasie uroczystości Święta Morza.

———

— ZAMKNIĘCIE BIBLJOTEKI UNIWERSYTECKIEJ. Z powodu rozpoczęcia remontu, będą czytelnie Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie od 20-go b. m. zamknięte. — Otwartą będzie tylko Wypożyczalnia Bibljoteki do dnia 31-go b. m. włącznie.

— NAJBLIŻSZE WYCIECZKI „ORBISU". 18 b. m. dwudniowa — za zł. 10.40 przejazd w obie strony do Nadwórnej, Delatyna, Dory; pensjonat „Zygmuntówka", do Jaremcza — przejazd z utrzymaniem, noclegiem zł. 16.40, Kamień - Dobosza, Jamnej, Diłoku, Mikuliczyna, Podleśniowa; pensjonat „Helena", do Tatarowa — przejazd z utrzymaniem i noclegiem zł. 16.40; do Worochty, pensjonaty: Kat. I. Oaza — Liljana — Szarotka. Kat. II. Marysia — Danusia — Perełka, przejazd z utrzymaniem i noclegiem Kat. I. zł. 19.40, Kat. II. zł. 16.40, odjazd ze Lwowa godz. 17.25 dnia 18 b. m. — Przyjazd do Worochty godz. 22.34, odjazd z Worochty godz. 17.37 dnia 19 b. m. — Przyjazd do Lwowa godz. 22.28.

18. b. m. do Skolego zł. 8.40, odjazd ze Lwowa godz. 18.50 — przyjazd do Skolego godz. 22.04.

19 b. m. do Hrebenowa zł. 6.—, odjazd ze Lwowa godz. 6.45 — odjazd z Hrebenowa godz. 18.51.

19 b. m. do Truskawca zł. 6.—, odjazd ze Lwowa godz. 6.45 — odjazd z Truskawca godz. 18.40, z pobytem w Truskawcu zł. 12.—.

3 sierpnia do Nowogródka zł. 26.10.

4—14 sierpnia do Wilna zł. 29.10.

14—17 sierpnia do Sanoka — Święto Gór — około zł. 9.40.

14—24 sierpnia do Pińska — Święto Polesia — około zł. 21.—.

22 sierpnia do Białowieży zł. 21.80.

Pozatem „Orbis", oddział we Lwowie, organizować będzie szereg wycieczek popularnych w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki. Pamiętać należy o wycieczkach do Jugosławji i Bułgarji. Kupując bilet w „Orbisie" nikt nie czeka w kolejce.

— WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POLSKI". otwarta codziennie w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) od godziny 10-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr., wycieczki zbiorowe 10 gr. od osoby.

— SALON WIOSENNY ARTYSTÓW PLASTYKÓW ORAZ WYSTAWA REPREZENTACYJNA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ. W Pałacu Sztuki, na placu Targów Wschodnich, otwartym jest doroczny Salon artystów malarzy z całej Polski. Na Salon ten składają się prace ostatnie, przeszło 50 malarzy i w pokaźnej ilości, bo ponad 300 prac olejnych, graficznych i rzeźby. Fachowa krytyka wyraża się bardzo przychylnie o tej wystawie, a wielka ilość sprzedanych prac, świadczy dobitnie, że i zwiedzającym cna się podoba. Osobne sale zajmuje reprezentacyjna wystawa grafiki hiszpańskiej, w której bierze udział ponad 30 wybitnych grafików Hiszpanji. Wystawa na wysokim poziomie artystycznym, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród zwiedzających. Całość wystawy uzupełniają piękne kobierce i dywany perskie. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Bogato ilustrowany katalog ułatwia orjentację. Wystawa otwartą jest codziennie od 8 rano do zmroku, bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 10, pod bramę Targów.

———

———

— POCIĄG POPULARNY LWÓW — WOROCHTA! Na ogólne żądanie publiczności, uruchomi w dniu 18 lipca b. r. Liga Popierania Turystyki łącznie z Dyrekcją Kolejową pociąg popularny ze Lwowa do Worochty. Wycieczka odjedzie ze Lwowa dnia 18 lipca o godzinie 17.25. Cena przejazdu w obie strony wynosi 10.40 zł. Bilety do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— DO HREBENOWA! Dnia 19 lipca b. r. o godzinie 6.45, odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Hrebenowa. Ograniczona ilość biletów w cenie 6 zł. do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— DO TRUSKAWCA! Liga Popierania Turystyki, łącznie z Dyrekcją Kolejową, organizuje w dniu 19 lipca b. r. pociąg popularny ze Lwowa do Truskawca. Koszt przejazdu w obie strony, wynosi 6 zł. — Odjazd ze Lwowa o godzinie 6.45. Niewielka ilość biletów do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— STANISŁAWÓW — JAMNA! Stanisławowianie mogą spędzić niedzielę w Jamnej. Odjazd ze Stanisławowa dnia 19 lipca o godzinie 6.35, odjazd z Jamny tego samego dnia o godzinie 21.53. Cena przejazdu w obie strony 3.10 zł.

— POCIĄG POPULARNY LWÓW — WOROCHTA! W sobotę, dnia 18 lipca o godzinie 17.25 odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Worochty, wycieczka przybędzie do Worochty o godzinie 22.34, i zabawi tam przez cały dzień 19 lipca.

Odjazd z Worochty dnia 19 lipca b. r. o godzinie 17.37. Pociąg ten od Nadwórnej zatrzymuje się na wszystkich stacjach i przystankach aż do Worochty. Cena przejazdu w obie strony 10.40 zł. Bilety do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— DO HREBENOWA! Dnia 19 lipca b. r., organizuje Liga Popierania Turystyki łącznie z Dyrekcją Kolejową pociąg popularny ze Lwowa do Hrebenowa.

Odjazd ze Lwowa godz. 6.45, odjazd z Hrebenowa tego samego dnia o godzinie 18.51. Ograniczona ilość biletów w cenie 5 zł. do nabycia w biurach podróży Orbis Wagons Lits Cook.

— DO TRUSKAWCA! W niedzielę dnia 19 lipca b. r., odjedzie ze Lwowa o godzinie 6.45 pociąg popularny do Truskawca. Wycieczka zabawi w Truskawcu cały dzień. Ograniczona ilość biletów w cenie 6 zł. do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— STANISŁAWOWIANIE JADĄ DO JAMNY! Duże zainteresowanie pociągami popularnemi do Jamny, skłoniło Ligę Popierania Turystyki do uruchomienia w dniu 19 lipca pociągu popularnego ze Stanisławowa do Jamny. Odjazd ze Stanisławowa o godzinie 6.36, odjazd z Jamny o godzinie 21.53. Cena przejazdu w obie strony 3.10 zł.

Zdarzenia i wypadki

(a) PRACZKI POD ZARZUTEM PODPALENIA. W związku z wielkim pożarem, który w dniu wczorajszym wybuchł na strychu kamienicy Hewla i Galleta przy ul. Słonecznej l. 47 — dochodzenia policyjne wykazały, że zajęte u jednej z lokatorek dwie praczki, Zofja Śmichowiczówna i jej siostra Aniela, zajęte rozwieszaniem bielizny na strychu i one pierwsze zaalarmowały o wybuchu pożaru. Obie praczki wobec podejrzenia, iż przez nieostrożne obchodzenie się ze światłem spowodowały pożar, zostały przytrzymane.

(a) ZBIEG Z ZAKŁADU DLA NIELETNICH. Z Zakładu tego przy ul. Zamarstynowskiej zbiegł wczoraj 14-letni Stanisław Kozłowski, który wydalił się w wiatrówce drelichowej. Policja podjęła poszukiwania za młodocianym zbiegiem.

(a) BRUTALNY CZYN NOŻOWCA. Michał Maruszczak (ul. Szkolna l. 6) napadł wczoraj na koryntjankę Antoninę Roś i na bliżej nieznanem tle porachunków osobistych zadał jej nożem dwa cięcia powyżej kolan. Rannej udzielił pomocy lekarz Pootowia, brutalny nożowiec zbiegł.

———

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

(a) Majer Wolfkatz (ul. Arciszewskiego 8) zawiadomił policję, iż w przechodzie ul. Żulińskiego potrącony został przez samochód nr. 7189, prowadzony przez Maksymiljana Knolla (ul. Zielona 49), skutkiem czego doznał potłuczeń na całem ciele.

GDY „OPALAŁ SIĘ" NA WYSOKIM ZAMKU...

(a) Jan Helstein (ul. Kazimierza Wielkiego 43) zawiadomił policję, iż gdy w dniu wczorajszym o południowej porze „opalał się" na stoku Wysokiego Zamku obok magazynu wojskowego, nieznany osobnik skradł mu marynarkę, zawierającą portfel z pieniądzmi oraz legitymację kolejową.

HAZARD KWITNIE W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Znaną jest nadto rzeczą, iż w kawiarniach trzeciorzędnych w śródmieściu na szeroką skalę uprawiane są gry hazardowe. Prym wśród nich wiedzie dawniej zwana „Elite" — ileże zbiera przy swych dziennych i nocnych stolikach samą „elitę" — obecnie przezwana „Trocadero" (ul. Legjonów 25). Kawiarnię wydzierżawiła właścicielka Antonina Lenober Natanowi Adlerowi i Adolfowi Schneuerowi i pod ich egidą hazard płynie w separatkach dniem i nocą. Przeprowadzona onegdaj nagła rewizja separatek wykryła zaraz w pierwszej z brzegu grupę 13 graczy z „bankierem" Natanem Frenklem, zw. „dziedzicem" — na czele. Wśród graczy wylegitymowano Adama Reisa, znanego karciarza, Salomona Hitle, dorożkarza, Hersza Raubfleischa, zawikłanego niedawno w aferę podrabiania fałszywych dokumentów, Dawida Holzmanna, posiadającego już za sobą kryminalną przeszłość i kilku innych. Z przytrzymanymi spisano protokół, zakwestjonowano dowody rzeczowe, poczem przeciw „bankierowi" Natanowi Frenklowi oraz przeciw dzierżawcom skierowano doniesienie do sądu. Nie trzeba dodawać, iż w chwili wejścia do separatki funkcjonarjuszy policyjnych zapanował wśród graczy nieopisany popłoch.

Życiorys ś. p. Prof. Placyda Dziwińskiego

Jak już donosimy na innem miejscu, w mieście naszem zmarł wybitny uczony lwowski śp. Prof. Dr. Placyd Dziwiński.

Urodzony 5. X. 1851 r. w Pieńkowcach (pow. Zbaraż), ukończył gimnazjum w Tarnopolu w 1869 r. Poświęciwszy się studjom matematycznym, uczęszczał w 1869 r. na wydział filozoficzny U. J. K. we Lwowie, następnie w 1870—74 r. studjował w Akademji Technicznej. W czasie studjów ułożył już skrypt geodezji i pełnił obowiązki asystenta przy katedrze geodezji. W r. 1875 dekretem Rady Krajowej został mianowany aplikantem przy szkole realnej we Lwowie, a następnie profesorem szkoły realnej w Jarosławiu. W r. 1878 studjował na Uniwersytecie w Paryżu, a już w r. 1879 zamianowany został członkiem Komisji fizjograficznej Akademji Umiejętności w Krakowie. Prowadził przez kilka lat stację meteorologiczną w Jarosławiu, poczem otrzymał tytuł profesora. Ogłosił wtedy szereg prac naukowych, na podstawie których został promowany na doktora filozofji w kwietniu 1881. Chcąc pogłębić swe wiadomości matematyczne, udał się za urlopem na Uniwersytet w Berlinie, gdzie pracował jako członek seminarjum matematycznego. Powołany do objęcia zastępstwa wykładów matematyki w Lwowskiej Szkole Politechnicznej w 1877 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym matematyki na Politechnice Lwowskiej, a w r. 1889 profesorem zwyczajnym. Przez kilka lat wykładał astronomję sferyczną i kierował obserwatorjum astronomicznem. Był przytem dziekanem wydziału budowy maszyn 1888/89/90, a 1890/91/92 dziekanem wydziału chemji technicznej. W r. 1893/94 mianowany został Rektorem Szkoły Politechnicznej. W 1889 r. został zamianowany członkiem Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół wydziałowych. Obowiązki te pełnił bez przerwy do roku 1919/20. W 1893 r. mianowany został członkiem Komisji egzaminacyjnej na kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Od r. 1899 jest członkiem Rady miasta Lwowa. Był prezesem i kuratorem Tow. Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw., która obdarzyła go godnością członka honorowego. W r. 1890 wydał podręcznik algebry dla szkół średnich, zaś w 1902—1908 r. Wykłady matematyki, tom I. i II. W r. 1925 przeszedł w stan spoczynku i został mianowany honorowym profesorem Pol. Lw. Był też honorowym członkiem Tow. Politechnicznego.

Śp. Zmarły był wybitnym pedagogiem, który młodzież rozumiał i kochał. Wychował też kilka pokoleń, w tem dziś wielu wybitnych matematyków.

Osierocił cztery córki: Wandę Olpińską żonę sędziego N. T. A., Olgę Mosingową żonę pułk. lekarza, Stefanję Augustokową żonę dyr. gimn., i Janinę.

Cześć Jego pamięci!

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach nowego pawilonu „Targów Wschodnich"

(—) Od lat dziesięciu „Targi Wschodnie", mimo notowanego w ostatnim okresie rozwoju, nie zdołały na swym terenie instalować ani jednego nowego pawilonu, któryby uwzględnił coraz to nowych, zgłaszających się wystawców. Dopiero roku bieżącego zarówno b. dyr. W Byrka, jak i obecny dyrektor dr. Michał Jasiński, postanowili plac „Targów Wschodnich" wzbogacić nowym objektem, który zdaniem naszem, będzie co do okazałości, stylu przewyższał dotychczasowe pawilony wystawowe. Nowy pawilon, o którym już pisaliśmy, zaprojektowany przez architekta Ulama o wymiarach 20—50 metrów, a wysokości 11 metrów, pomieścić zdoła to, co przewiduje Dyrekcja Targów dla ciężkiego przemysłu.

Wczoraj o godzinie 10-tej rano odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy pawilon, którego budową kieruje arch. Tarnawiecki.

Uroczystość poprzedziło krótkie przemówienie wiceprezesa Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Dażwańskiego, który wskazał na cele, jakie przyświecają Targom Wschodnim i etapy, po których się ta cała praca posuwa naprzód. — Reprezentant Izby podniósł usiłowania Izby Przemysłowo - Handlowej i dyrekcji Targów Wschodnich, w kierunku wzmożenia dynamiki gospodarczej tej połaci kraju. Między innemi prezes Dażwański podniósł zasługi p. wojewody Beliny Prażmowskiego, który utorował drogę dla zbudowania nowego pawilonu. — Dużo zapobiegliwości w tym kierunku wykazali prezes Banku Polskiego p. Byrka, wiceprezes Izby p. Scheyer i dyrektor Izby p. dr. Jasiński.

Z kolei ks. prałat Janicki, proboszcz parafji św. Mikołaja, w asystencji ks. prob. Załężnego z parafji Św. Wincentego, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, błogosławiąc zbożnemu dziełu. — Akt ten zanotowany został na pergaminie, a tekst wyszedł z pod artystycznej ręki dyrektora archiwum p. Mękickiego. Akt ten imieniem p. wojewody lwowskiego podpisał p. naczelnik Kwaśniewski, a w dalszej kolei: p. starosta grodzki Porębalski, ks. prałat Janicki, ks. proboszcz Załężny, imieniem p. prezydenta miasta p. radca Ocharski, imieniem Izby Przemysłowo - Handlowej wiceprezes Scheyer, wiceprezes inż. Dażwański, dyr. dr. Jasiński, imieniem Rady Miejskiej: dr. Poratyński, ławnik Koziol, imieniem Kongregacji Kupieckiej prezes Pfau, a następnie dyr. Benedyktowicz, prezes arch. M. Ulam, inż. Izby Rzem. wiceprezes Hornung i inni.

W uroczystości wzięła udział spora liczba publiczności i robotnicy zatrudnieni przy budowie pawilonu.

Akt erekcyjny zamurowany został w fundamentach pawilonu, zaś fotografję pergaminu przekazano archiwum Izby P. H. Po tej uroczystości prezydjum Izby i Dyrekcja Targów Wschodnich, podejmowała zaproszonych gości lampką wina

WARSZTAT RZEŹNICKI W ŚWIETLE LOTNEJ REWIZJI

(a) Przeprowadzane od czasu do czasu lotne rewizje w warsztatach rzeźnickich, rzucają nieraz sporo światła na stosunki, wśród jakich prowadzoną jest w nich praca. Taką lotną rewizję przeprowadziła onegdaj brygada sanitarna rzeźni w mieszkaniach i sklepach rzeźników Józefa, Edwarda i Adeli Szopów na Bogdanówce i w Sygniówce.

Zaraz na wstępie brygada wykryła w mieszkaniu Józefa Szopy trzy podrobione pieczęcie: lekarza weterynaryjnego, kontroli mięsa zamiejscowego oraz kontroli, stwierdzającej świeżość mięsa.

Nieopisany brud stwierdzono w warsztacie Józefa Szopy. Koło kotła, w którym gotowano mięso na wędliny, znaleziono mnóstwo robaków, podczas gdy w warsztacie Edwarda Szopy lód, którym chłodzono mięso, obłożony był gnojem. Przeciw rodzinie rzeźnickiej Szopów skierowano doniesienie do Starostwa grodzkiego.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM TRAMWAJOWYM

(a) Wóz tramwajowy linji „8", prowadzony przez motorowego Michała Frydmanna, w przejeździe na ul. św. Piotra w kierunku ul. Łyczakowskiej najechał wczoraj o godz. 4-tej popoł. u wylotu ul. Pijarów na autobus, kursujący z Winnik do Lwowa, a zmierzający ul. Pijarów w kierunku miasta. W zderzeniu drzwi autobusu zostały zgruchotane a okno wybite. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

KIESZONKOWIEC NA PLACU ŚW. TEODORA

(a) Janina Andrjasik, żona mistrza szewskiego (ul. Nowa Rzeźnia 23) doniosła, że o południowej porze na pl. św. Teodora jakiś kilkunastoletni chłopak skradł z jej teczki książeczkę udziałową Kasy Rękodzielniczej w Stryju na 50 zł. oraz 120 zł. w gotówce.

———

Piorun zabił pastucha

Czortków, 15. 7. (Tel. wł.) Onegdaj w czasie szalejącej burzy nad powiatem czortkowskim, piorun uderzył w gromadę bydła na pastwisku pod Rosochaczem, zabijając pastuszka N. Jaremczuka i trzy krowy, stanowiące własność rosochackich gospodarzy.

Walka dwu rywali

Tarnopol, 15. 7. (Tel. wł.) W Tłustem pow. Zaleszczyki, Władysław Szuturma, znany złodziej i awanturnik, napadł na Piotra Szuturmę, grożąc mu rewolwerem. Piotr Szuturma działając w obronie koniecznej, pobił napastnika drągiem i postrzelił go z rewolweru. Wskutek odniesionych obrażeń i rany postrzałowej, Władysław Szuturma zmarł w drodze do szpitala. Zabójcę przytrzymano. Powodem krwawego zajścia była rywalizacja o względy pewnej kobiety.

Wielki pożar w kałuskiem

Stanisławów, 15. 7. (Tel. wł.) W Chociniu pow. Kałusz wybuch pożar w stodole Marji Radan i strawiwszy dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa, niszcząc je doszczętnie. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy zł. Cztery gospodarstwa są zniszczone. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Smierć chłopca na piaskowni

Stanisławów, 15. 7. (Tel. wł.) W Zagórzu knihinickiem pow. Rohatyn, 14-letni Wasyl Żuliński kradnąc piasek w piaskowni, podkopał się pod stromy brzeg, który zerwał się. Piasek zasypał chłopca na śmierć. Dochodzenia wykazały, że winę niezabezpieczenia tego miejsca ponosi sołtys. Sporządzono przeciw niemu doniesienie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Nieco chłodniej, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków południowych, potem zachodnich, w górach — halny.

Z RZESZOWA

WZNOWIENIE BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ RZESZÓW-TARNOBRZEG. Przerwana przed kilkunastu laty budowa linji kolejowej z Rzeszowa do Tarnobrzega, zostanie w najbliższym czasie wznowiona. Na miejsce budowy linji przybyła specjalna komisja z Dyrekcji kolejowej, przeglądając stan wykonanych dotychczas robót. Wiadomość o wznowieniu robót wywołała ożywienie wśród ludności powiatu rzeszowskiego.

Klęska upałów U. S. A.



Stada bydła ciągną pastwiskami, szuka jąc daremnie pożywienia. Celem uniknięcia pomoru z głodu i pragnienia, musiano uciec się do masowego uboju bydła i przeróbki mięsa na konserwy.

ZE STANISŁAWOWA

OFIARA BYSTRZYCY. Kąpiący się w rzece Bystrzycy pod Stanisławowem E. Schmidtmajer, w pewnej chwili dostał się w wir wodny i utonął.

SKAZANIE APTEKARZA ZA OSZUSTWO. Trybunał sądu stanisławowskiego rozpatrywał sprawę oskarżonego aptekarza z Kałusza mgr. Natana Wassermana, oskarżonego o przestępstwo z art. 264 par. 1 k. k. W wyniku rozprawy został Wasserman skazany na 2 lata więzienia.

ROBOTY PUBLICZNE W POW. STANISŁAWOWSKIM. Prowadzone na drogach powiatu stanisławowskiego roboty z subwencji Ministerstwa Komunikacji i Funduszu Pracy są w pełnym toku. Przebudowuje się drogę między Stanisławowem a Bohorodczanami, buduje się gościniec z makadamu cementowego między Stanisławowem a Tłumaczem, przepusty dobudowywane są na drodze do Rohatyna. Na wszystkich drogach przygotowuje się szuter do konserwacji. Ponadto rozpoczęto przebudowę mostów między Czerniejowem a Markowcami, Czerniejowem a Mykietyńcami, Iwanikówką a Łyścem, Łyścem a Pasiszą, oraz budowę mostu między Załukwią a Bednarowem. Przy wszystkich tych robotach zajętych jest zwyż 600 robotników stałych, a ponadto kilkuset robotników dziennych z furmankami.

Z TARNOPOLA

WŁAMAŁ SIĘ DO CERKWI. Dn 5 b. m. dokonano włamania do przybudówki cerkwi w Rohaczynie pow. Brzeżany. Sprawca po oderwaniu kłódki dostał się do wnętrza zabierając z ołtarza 4 obrusy, 2 kawałki płótna, serwetę, kapę zieloną i in. bieliznę kościelną a również „antynus" z relikwiami. O dokonanie tego czynu podejrzany jest niejaki Chimi Hryńko, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania. Przekazano go władzom sądowym.

ZASTRZELILI STRAŻNIKA. Dnia 8 b. m. Nowakowski Piotr zam. w Ćwierciach pow. Brzeżany, przyłapał na kradzieży czereśni 4 osobników, z których jeden strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcy nieznani zbiegli.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH W TARNOPOLU. W dniu 12 bm. obradował w Tarnopolu pod przewodnictwem posła Widackiego zjazd najwybitniejszych pracowników społecznych z całego województwa tarnopolskiego, zwołany z ramienia Wojew. Komitetu Porozumiewawczego.

Przewodniczący po przywitaniu przedstawicieli władz cyw. i wojskowych w osobach wicewojewody Niepokulczyckiego i dowódcy 12 Dyw. piech. płk. dypl. Paszkiewicza, reprezentantów ciała ustawodawczego i delegatów wygłosił dłuższy referat, obejbujący całokształt zagadnień kresowych. Przemówienia pp. wicewojewody i dowódcy 12 Dyw. piech., dobitnie podkreślające wagę zjazdu i doniosłość oczekiwanych rezolucyj, nastawiły dyskusję na szczery, niczem nieskrępowany ton, dzięki czemu obrady odsłoniły wierny obraz położenia, dając zarazem obfity i cenny materjał dla programu pracy. Osobliwy ten zjazd, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne Podola i będący niejako minjaturą całej polskiej ludności Podola, znalazł po kilkugodzinnej dyskusji ścierających się ze sobą zapatrywań i poglądów zgodne oblicze jednolitego frontu polskiego, nakazanego miejscem kresowego terenu i chwilą potrzeby harmonijnego działania. Dziesięciogodzinne obrady doprowadziły do jednomyślnej sankcji instytucji Komitetów Porozumiewawczych, upełnomocnionych do reprezentowania całej polskiej opinji publicznej na Podolu.

PRZEBIŁ NOŻEM. Parańkę Krzywą, Serdziuk Iwan, inwalida z Hłuboczka wielkiego pow. Tarnopol, który z nieustalonej przyczyny napadł na nią dnia 5 b. o g. 21. Serdziuk tłumaczy się, że sam chciał się przebić, a raniona starała się mu w tem przeszkodzić i ranił ją nieumyślnie.

Z JAWOROWA

ROZWÓJ JAWOROWSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. Jaworowska straż pożarna wzbogaciła ostatnio swój inwentarz o jedną motopompę. Celem wykształcenia obsługi strażackiej wysłano do Lwowa pięciu kandydatów na kurs.

NIE BĘDZIE LIKWIDACJI URZĘDU ROZJEMCZEGO. Rozeszły się tu pogłoski, jakoby Urząd Rozjemczy w Jaworowie miał być zlikwidowany. Woj. Biuro do Spraw Fin. Rol. we Lwowie zdementowało tę pogłoskę, oświadczając, że Urząd Rozjemczy będzie utrzymany, gdyż jeszcze większa liczba rolników nie wykorzystała przysługujących im ulg z dekretu oddłużeniowego.

ZNALEZIENIE ZWŁOK. We wsi Kurnikach tut. powiatu Marja Samec znalazła na swem polu w zbożu zwłoki kobiety, liczącej około 70 lat. W toku dochodzeń ustalono, że zmarłą jest Marja Tyszyk, lat 70, umysłowo chora, która wydaliła się z domu ze wsi Jażów Stary pow. Jaworów w dniu 1 bm. i przepadła bez wieści. Ostatnio widziano denatkę 3 bm. w Kurnikach, zaś przypuszczalną przyczyną śmierci był udar sercowy. Zwłoki rozpoznali mąż i syn.

Z WOROCHTY

KALENDARZ - INFORMATOR. Polskie Tow. Tatrzańskie wydało ścienny kalendarz - informator o dolinie Prutu ze specjalnem uwzględnieniem Jaremcza i Worochty i z zaopatrzeniem go w rozkład jazdy kolejowej na najważniejszych linjach. Kalendarz ten, rozwieszony we wszystkich lokalach uzdrowiska, spełnia rolę informatora o każdej porze.

BIURO INFORMACYJNO-KWATERUNKOWE. Wszelkich informacyj w sprawie mieszkań, rodzaju lokali, pensjonatów i cen udziela dyżurny w biurze informacyjno - kwaterunkowem na dworcu kolejowym (peron), nadto o każdej porze informuje o tem zarząd gminy.

RÓŻE PRZY DEPTAKU. Sympatyczną nowość wprowadziła gmina, obsadzając wolne miejsca przy głównym deptaku topolami i przetykając je gęsto krzakami róży. Róże te, kwitnąc obecnie, sprawiają bardzo miłe i estetyczne wrażenie.

Z BUCZACZA

WYCIECZKA Z NIEMIEC W BUCZACZU. W Buczaczu bawiła onegdaj wycieczka Instytutu Geograficznego z Wrocławia, składająca się z dwunastu osób. Po obejrzeniu zabytków buczackich wycieczka udała się autobusami w dalszą drogę.

RUCH LETNISKOWY W BEREMIANACH. W Beremianach oprócz licznych letników przebywa obecnie obóz Tow. Szerzenia Kultury Fizycznej Kobiet z Warszawy, oraz obóz harcerski XII. Gimn. ze Lwowa. Oba obozy zorganizowały poświęcenie taboru rzecznego na Dniestrze. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Wałowski. Zaznaczyć należy, że Dniestr w Beremianach jest bardzo dobrym terenem do wszelkiego rodzaj usportów wodnych.

POTOK ZŁOTY DAJE PRZYKŁAD. W Potoku Złotym miejscowa inteligencja przystąpiła do zakładania na nieużytkach gminnych trawników i klombów w celu upiększenia z natury ładnego lecz zaniedbanego miasteczka. Akcja ma charakter obywatelski i społeczny, a bierze w niej udział cała miejscowa inteligencja. Inicjatywę dał em. major p. Michał Czekanowski.

Z KOŁOMYJI

NIEUWAGA POWODEM ŚMIERCI. Dnia 12 b. m. Rozalja Warszczuk, służąca Gedeli Sameta (lat 60), właściciela sklepu towarów mieszanych w Gwoździcu, podczas przelewania benzyny z blaszanego naczynia przy świetle płonącej świecy spowodowała wybuch gazów benzyny. Gedela Samet, ciężko poparzony zmarł tego samego dnia w szpitalu powszechnym w Kołomyji. Natomiast życiu służącej nie grozi niebezpieczeństwo śmierci.

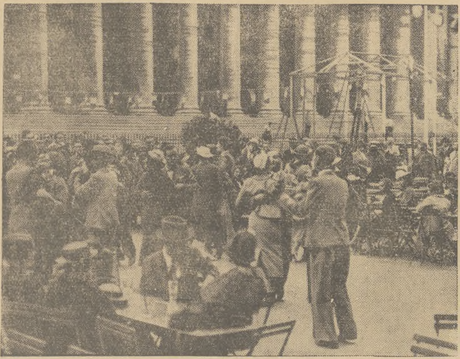
SZAJKA BANDYTÓW W KAMIONKACH WIELKICH. Jak donoszą na szosie, która prowadzi przez las w Kamionkach Wielkich pow. Kołomyja, nieznani sprawcy dnia 10 b. m. napadli na przejeżdżającego tam Godla Froima ze Złotego Potoka. Po zatrzymaniu fury i zagrożeniu rewolwerem, pozbawili Godla Froima gotówki 141 zł. Natomiast dnia 12 b. m. na tej samej szosie dwaj osobnicy napadli na Stefana Łanowygę z Kołomyji i pod groźbą użycia rewolweru zrabowali mu 120 zł. Sprawcy, po dokonaniu rozboju, skryli się w lesie. Policja poszukuje sprawców przy pomocy psa policyjnego

Z BRODÓW

POŻAR TARTAKU. W Raźniowie gm. Stanisławczyk wybuchł pożar w tartaku parowym Michała Pastucha. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością, niszcząc doszczętnie tartak i całe jego urządzenie techniczne wraz ze znajdującym się materjałem budowlanym. Szkoda wynosi 12 tys. zł. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

PÓŁKOLONJE W BRODZKIEM. W powiecie brodzkim powstało kilkanaście półkolonij. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet założył dwie, TSL. 14. Z półkolonij korzysta 670 dzieci w wieku od lat 5 do 14. Dzieci otrzymują dożywianie i mają zapewnioną opiekę wykwalifikowanej wychowawczyni.

14 lipca w Paryżu



Onegdaj, z okazji święta narodowego, odbyły się w całej Francji wielkie uroczystości i zabawy. Na zdjęciu tańczące pary na ulicach Paryża.

Program radjowy

PIĄTEK, DNIA 17 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa. — 12.55 (Lw.) Informator turystyczny. 13.00 (Lw.) Życie stowarzyszeń regjonalnych. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Konkurs śpiewaczy rozgłośni lwowskiej: „Szukamy radjofonicznych głosów". 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kan. Michała Rękasa. — 16.00 „Na cześć słońca" — audycja muzyczna Stanisława Roy'a. 16.45 „Wolna Szkoła Wojskowa w Warszawie w latach 1914 — 1915" —, (odczyt) 17.00 „Wschodnie nastroje" — wykonaniu orkiestry kameralnej. 17.50 „Poradnik sportowy" — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 (Lw.) „Szimaron nad rzeką cierpliwości" — wygłosi Józefa Szczepańska I Niedenthal. 18.10 (Lw.) Fr. Suppe: Ranek, południe i wieczór we Wiedniu — uwertura — (płyty). 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Zuławskiego. 18.35 (Lw.) Program na jutro. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 „Wielki konkurs letni P. R." 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert symfoniczny z Wawelu w Krakowie. — W przerwie o godzinie 20.00 — Recytacja z Krakowa. Transmisja do Austrji części II-giej koncertu. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka aktualna. 21.05 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 (Lw.) Koncert polskich laureatów wiedeńskiego konkursu. Wykonawcy: Walerja Jędrzejewska — śpiew. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

SZKOCI.

„Tatusiu, proszę o jednego penny!" — „Na co mój synu?" — „Chciałbym sobie kupić pomarańczę". — „Rozrzutniku! Pokaż handlarzowi język, a rzuci za tobą pomarańczą!"

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA panna, lat 27, z maturą seminarjalną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Chętnie jako lektorka do dzieci. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod: „Pilna 27". 3363

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ dom — willę — placę gotówką. Szczegóły listownie do Adm. „Dziennika Polskiego" pod „J. J." 3384

MAŁĄ REALNOŚĆ, blisko miasta, wolne lata, kupię. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Słońce i ogród" do Adm. 3386

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego z klatki, z całem utrzymaniem, niedrogo, możliwie w śródmieściu. Listy z podaniem ceny do Dziennika Polskiego „Urzędnik Państwowy". 3374

POKÓJ, umeblowany, frontowy, osobne wejście, do wynajęcia. Zamoyskiego 6. 3375

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, wyna, kuchnia, komfort, I. p. Działyńskich 9. Wiadomość Gorgolewski, Sobieskiego 3. — Telefon 239-70. 3376

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, łazienka — wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów l. 6. 3378

POKÓJ, luksusowy, duży i mały, umeblowany. Asnyka 1. Bartoszewski.

3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie I. p. — oraz pokój z kuchnią w suterenach, do wynajęcia. Grochowska 45. 3404

DO WYNAJĘCIA garaż. Miłkowskiego 7. 3402

POKÓJ, kuchnia, balkon oraz stancja do wynajęcia. Lwów — Pasieczna 19. 3391

POKÓJ, nyża i kuchnia, oraz pokój i kuchnia — wynajmę. Lw. Dzieci 6. 3390

SZUKAM STANCJI. Czynsz pewny. Listy „Dwie osoby" do „Dziennika Polskiego". 3403

2 POKOJE, kuchnia, parter, do wynajęcia. Gródecka 51. 3388

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3389

DO WYNAJĘCIA, mieszkanie 2 pokojowe, komfortowe, oficynowe, I. piętro, przy ulicy Łozińskiego 6. Tel. 207-42. Dozorca wskaże. 3387

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

NOWA WILLA, oraz parcela do sprzedaży, lub zamiany. Wiadomość: Teresy 2 B, m. 4. 3405

2 DOGI RASOWE, 7-tygodniowe, pręgowane, do sprzedania z powodu wyjazdu natychmiast po 50 zł.. Potockiego 27, m. 4.

PSZCZELNE ROJE, tanio do sprzedania. Jan Olszewski, Lackie Szlacheckie, poczta Markowce. 3392

SPRZEDAM lub wydzierżawię gabinet kosmetyczny. Plac Marjacki l. 8. 3395

WILLA murowana, słoneczna, komfortowa, 6 pokoi, z przyn., sprzedam lub wynajmę na stałe. Brzuchowice - Łączki. Willa „Leśna". 3393

PIĘKNE parcele, blisko stacji w Brzuchowicach, tanio do sprzedania. Kulczycki, Obertyńska 6. Od 2—5 pop. 3394

W O L N E P O S A D Y

FIRMA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA poszukuje **młodego zdolnego urzędnika do Krakowa, Katowic i Lwowa** — Kaucja wymagana. — Zgłoszenia do adm. pod „Pewna egzystencja". 1043

POWAŻNA POLSKA FIRMA przyjmie natychmiast kilka dobrze prezentujących się Pań do łatwej pracy — za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w piątek i sobotę. Lwów, Chorążczyzny 5/II. piętro. 3383

DOCHODĄCA na cały dzień potrzebna. — Paulinów 12 B, I. p. 3382

Daj grosz na T. S. L.

R Ó Ż N E

GAZUJĘ, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.

NA KAŻDE WEZWANIE robię starannie ondulację i manikir po groszy 50. Bartosza Głowackiego 5, m. 10. 3401

5 ZŁ. NAGRODY, czwartek 9/VII zginął kanarek, Kochanowskiego 40. 3406

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Oddział Budowlany we Lwowie ogłasza niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty remontowe w budynku Kuratorjum Okręgu Szkolnego t. z. „Wallachówka" we Lwowie, przy ul. Karmelickiej.

Przetarg odbędzie się dnia 23 lipca 1936 o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Oddziału Budowlanego (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p., drzwi 154).

Bliższe warunki przetargu są podane w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Magistracie miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1936 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer m. p.
Kierownik Oddziału

1049

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kinowarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.